

Ks. Piotr Majer

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Zakaz asystowania przy małżeństwie tułaczy (kan. 1071 § 1, 1^o KPK)

Wstęp

Kanon 1071 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego wymaga zezwolenia ordynariusza miejsca na asystowanie przy zawarciu małżeństwa osób znajdujących się w sytuacjach uznanych przez ustawodawcę za specyficzne i wymagających poddania projektu małżeństwa specjalnej kontroli. Dlatego ustanawia się zakaz asystowania przy zawieraniu małżeństw w pewnych okolicznościach (zakaz ten dotyczy duchownego, nie zaś nupturientów), aby poprzez wstrzymanie zwyczajnych działań zmierzających do zawarcia małżeństwa i obowiązkowe odniesienie się do ordynariusza miejsca sytuacja mogła zostać oceniona z większą niż zwykle uwagą i ostrożnością. Tę swego rodzaju procedurę prewencyjną stosuje się wówczas, gdy okoliczności zawarcia konkretnego małżeństwa wskazują na kolizję pomiędzy projektem danego małżeństwa a prawami innych osób lub na pewne – przynajmniej hipotetyczne – zagrożenie, które należy poddać szczególnej ocenie organu wyższego niż proboszcz (lub inny kompetentny duchowny), który w normalnych warunkach może samodzielnie zdecydować o dopuszczeniu kandydatów do zawarcia małżeństwa¹. Przepis kan. 1071 § 1, 1^o wymaga

¹ Na temat znaczenia zakazów asystowania zawartych w kan. 1071 § 1 zob. szerzej P. Majer, *Zawarcie małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych* (kan. 1071 § 1, 2^o Kodeksu Prawa

zezwoleń ordynariusza miejsca na asystowanie przy małżeństwach zawieranych przez osoby określone w prawie kanonicznym jako „tułacze”.

1. Historia zakazu asystowania przy małżeństwach tułaczy

1.1. Znaczenie przepisu Soboru Trydenckiego

Zakaz asystowania przy małżeństwach tułaczy wywodzi się od przepisu ustanowionego na Soborze Trydenckim. Odniesienie do rozdziału VII soborowych *Canones super reformatione circa matrimonium* widnieje na pierwszym miejscu pod kan. 1032 w urzędowym, zaopatrzonym w przypisy źródłowe, wydaniu Kodeksu z 1917 r., a do tego przepisu odsyła kan. 1071 § 1, 1^o aktualnie obowiązującego Kodeksu.

Mimo że postanowienie Soboru Trydenckiego z 1563 r. było pierwszą powszechną regulacją małżeństw zawieranych przez tułaczy, to jednak źródeł tej decyzji trzeba się doszukiwać w przepisach synodów partykularnych odbywanych w latach po Soborze Laterańskim IV (1215) i w okresie pontyfikatu Innocentego III (1198–1216), który to papież ustanowił obowiązek głoszenia zapowiedzi, wprowadził egzamin przedślubny narzeczonych i dał podwaliny pod kanoniczną formę zawarcia małżeństwa². Na synodach tych podejmowano problem badania stanu wolnego osób nieznanymi w miejscu, w którym zawierały małżeństwo³. Określano te osoby jako *vagi*, *peregrini* bądź *ignoti*. *Peregrini* to ci, którzy zamierzali zawrzeć małżeństwo w miejscach innych, aniżeli te, w których na stałe zamieszkiwali. Natomiast *ignoti* oraz *vagi* to ludzie obcy, którzy nie mieli żadnego zamieszkania⁴. Ponieważ duszpasterze stawali wobec uzasadnionych wątpliwości co do stanu wolnego takich osób, gdyż niejednokrotnie zdarzało się, iż były już one związane małżeństwem, o czym poza ich

Kanonicznego), Kraków 2009, s. 25–109; tenże, *Zawarcie małżeństwa kanonicznego a obowiązki naturalne wynikające z poprzedniego związku*, „*Annales Canonici*”, R. 4, 2008, s. 68–70.

² Zob. W. Plöchl, *Geschichte des Kirchenrechts*, t. II, Wien – München 1966, s. 269.

³ Zob. T. B. Fulton, *The prenuptial investigation. A historical synopsis and commentary*, Washington 1948, s. 19–20.

⁴ *Vagus* to człowiek, który nie miał stałego zamieszkania nigdy, albo ten, kto je opuścił bez zamiaru powrotu doń i nie uzyskał innego zamieszkania. Zob. P. Gasparri, *Tractatus canonicus de matrimonio*, t. II, Parisiis 1892, s. 180; F. X. Wernz, *Ius decretalium ad usum praelectionum in scholis textus canonici sive iuris decretalium*, t. IV: *Ius matrimoniale Ecclesiae catholicae*, Romae 1904, s. 278.

miejszem zamieszkania nie wiadano, synody nakazywały wzmoczenie czujności w przeprowadzaniu egzaminu przedślubnego, ustanawiając zarazem środki zabezpieczenia się przed zawieraniem nieważnych małżeństw. Niektóre synody wymagały więc, by nupturient pochodzący spoza parafii, w której miał zawrzeć małżeństwo, przedstawił świadectwo kwalifikacyjne (*litterae testimoniales*) swego biskupa, oficjała, proboszcza lub innego upoważnionego duchownego.

Sobór Trydencki, idąc za lokalnymi przepisami ustanawianymi w poprzedzających stuleciach, nakazał wzmoczoną czujność przy małżeństwach osób nieznanymi proboszczowi, uchwalając obowiązek uzyskania przez pasterzy zezwolenia ordynariusza:

Wielu jest tułaczy bez stałej siedziby, którzy mając niegodziwy charakter, po porzuceniu pierwszej żony, pojmują następną, a nawet liczne żony w wielu różnych miejscach, za życia pierwszej. Święty sobór, chcąc uniknąć tej choroby, upomina po ojcowsku wszystkich, do których to należy, aby łatwo nie dopuszczali tułaczy do zawierania takich małżeństw. Władze świeckie natomiast święty sobór wzywa, aby surowo karały takich ludzi. Proboszczom zaś nakazuje, aby nie asystowali przy zawieraniu takich małżeństw, zanim dokładnie nie zbadają sprawy i nie złożą sprawozdania ordynariuszowi, oraz zanim nie otrzymają od niego zezwolenia na swój udział przy zawieraniu takich małżeństw⁵.

Ojcowie Soboru wskazują na przypadki bigamii, zagrożenie którą było wówczas o wiele częstsze niż obecnie („multi sunt”). Osoby (tekst soborowy w zasadzie mówi tylko o mężczyznach) niezwiązane z danym miejscem, wykorzystując fakt, iż w nowym otoczeniu nie wiadano o zawartych przez nich gdzie indziej małżeństwach, zawierały nieważne – z powodu przeszkody węzła – małżeństwa (a nawet kilka kolejnych związków), porzucając prawowitą małżonkę. Sobór wzywa pasterzy Kościoła do wielkiej ostrożności w tym względzie; napomina, by zbyt łatwo nie dopuszczać do zawierania małżeństw przez obcych, niemających stałego zamieszkania (qui „incertas habent sedes”)⁶.

⁵ Sobór Trydencki, Sesja 24: *Kanony o reformie małżeństwa*, rozdz. 7, [w:] *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński, polski*, red. A. Baron, H. Pietras, t. IV/2 (1511–1870), Kraków 2004, s. 729.

⁶ Jak precyzowali autorzy, chodziło o tułaczy w ścisłym znaczeniu, czyli osoby niemające nigdzie stałego zamieszkania, nie natomiast o przybyłych do danej parafii skądinąd. Zob. P. Gasparri, *Tractatus...*, dz. cyt., t. I, 85; F. X. Wernz, *Ius decretalium...*, dz. cyt., t. IV, s. 279.

Każdy taki przypadek winien być z uwagą rozpatrzony przez proboszcza, który jednak nie mógł asystować przy małżeństwie, zanim nie przedstawił sprawy ordynariuszowi i nie uzyskał od niego zezwolenia. Warto też zauważyć, że Sobór zachęca władzę świecką, by ta używała dostępnych sobie środków dla zapobieżenia tego typu niegodziwym incydentom.

Taki kontekst powstania powyższego zarządzenia (dziś, odwołując się do kan. 17, można by go określić jako „cel i okoliczności ustawy”) pozwala uchwycić sens prawny dzisiejszego kan. 1071 § 1, 1^o, który wywodzi się z trydenckiego przepisu. Rozporządzenie Soboru Trydenckiego znajdowało odzew w późniejszych uchwałach synodów partykularnych⁷ i w nauce prawa⁸. Interpretując przepis o małżeństwach tułaczy wyjaśniano, że tułacze to ci, którzy albo nigdy nie mieli własnej siedziby, albo opuścili dotychczasowe zamieszkanie z zamiarem, by do niego już nie wracać, i udali się w podróż lądową lub morską, poszukując nowego, niewiadomego jeszcze, miejsca osiedlenia. Do tułaczy zaliczano włóczęgów, wędrownych handlarzy i żeglarzy. Nie było natomiast jednomyślności, czy do kategorii tułaczy należą żołnierze⁹. Choć podkreślano, że nieprzestrzeganie trydenckiego przepisu nie powoduje nieważności małżeństwa zawartego bez zezwolenia ordynariusza¹⁰, Gasparri napominał, by norma ta była skrupulatnie zachowywana nawet w tych miejscach, w których nie stosowano się do innych przepisów o egzaminie przedślubnym¹¹.

Jest jeszcze inny aspekt tego przepisu, związany z faktem ustanowienia przez Sobór Trydencki obowiązkowej kanonicznej formy zawarcia małżeń-

⁷ Do trydenckiego przepisu odwoływał się np. synod metropolii gnieźnieńskiej z 1678 r., zabraniając proboszczom asystowania przy małżeństwie tułaczy i wszelkich nieznanych osób bez wymaganego prawem pozwolenia: „Tanto vero minus praesumat, conjungere vagos et ignotos homines, nisi diligenti inquisitione de statu illorum, et an fidei aliis non dederint, facta; facultateque ab Ordinario loci, vel Officio ejus, praestandi id, obtenta”. Zob. I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich. Wybór tekstów ze zbioru Jana Wężyka z r. 1761*, Warszawa 1981, s. 299.

⁸ Zob. np. H. M. Pezzani, *Codex Sanctae Catholicae Romanae Ecclesiae*, t. II, Romae 1896, s. 209–210.

⁹ Zob. *Collectio declarationum Sacrae Congregationis Cardinalium Sacri Concilii Tridentini Interpretum*, t. IV, Atrebatii 1868, s. 642.

¹⁰ Tamże: „Matrimonium vagorum validum semper est habendum, etiamsi non fuerit observata ea quae fuerunt statuta a Concilio Tridentino. cap. 7, ses. 24, *de Refor. matr.*”.

¹¹ Zob. P. Gasparri, *Tractatus...*, dz. cyt., t. I, s. 85.

stwa. Soborowy dekret *Tametsi* nakazując, by wszystkie małżeństwa były zawierane „in facie Ecclesiae [...] praesente parcho vel alio sacerdote, de ipsius parochi seu ordinarii licentia”¹², mówił o „proboszczu własnym” nupturientów, który był upoważniony do asystowania przy zawieraniu małżeństw swoich podwładnych, względnie do delegowania tej władzy innemu kapłanowi. Kto jest proboszczem własnym tułacza? Dzisiejsze prawo, podobnie jak kan. 94 § 2 Kodeksu z 1917 r., daje jasną odpowiedź na to pytanie: „Własnym proboszczem lub ordynariuszem tułacza jest proboszcz lub ordynariusz jego aktualnego pobytu” (kan. 107 § 2). Jednak nie było to jednoznacznie sprecyzowane w czasach Soboru Trydenckiego, a nawet jeszcze później¹³. Świadectwem tego może być odpowiedź Kongregacji Świętego Oficjum z 1772 r., w której nie potrafiono udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o małżeństwa tułaczy¹⁴. Choć Gasparri w 1892 r. pisał, że tułacz w zasadzie nie ma własnego proboszcza, to w opinii większości autorów może zawrzeć małżeństwo gdziekolwiek, nawet gdyby druga strona miała stałe lub tymczasowe zamieszkanie. Co za tym idzie, którykolwiek proboszcz mógł asystować sam lub delegować innego kapłana do asystowania przy małżeństwie zawieranym przez tułacza. Nie wszyscy jednak godzili się z tą interpretacją, wskazując na to, że tułacze cieszyliby się wówczas w zawieraniu małżeństw większą swo-

¹² Sobór Trydencki, Sesja 24: *Kanony o reformie małżeństwa*, rozdz. 1, [w:] *Dokumenty soborów powszechnych*, dz. cyt., t. IV/2, s. 722.

¹³ Podległość tułaczy normom prawa kanonicznego została jasno określona dopiero w 1917 r. Zob. G. Michiels, *Principia generalia de personis in Ecclesia. Commentarius libri II Codicis Juris Canonici. Canones praeliminares 87–106*, Parisiis – Tornaci – Romae 1955, s. 210–211; W. Plöchl, *Geschichte...*, dz. cyt., t. III, s. 91.

¹⁴ *Instr. S. C. S. Off., 3 sept. 1772 (ad Ep. Geneven.)*, [w:] *Collectanea S. Congregationis de Propaganda Fide seu decreta, instructiones, rescripta pro apostolicis missionibus*, t. I, Romae 1907, s. 306, n. 492: „Sul 3° dubbio (*circa matrimonia a vagis contracta*) non ha presa N. S. alcuna risoluzione. È così difficile di ben stabilire la natura e la qualità dei vaghi, ed è così incerto il fissare le circostanze nelle quali debbano i vaghi considerarsi per soggetti alle leggi di quei paesi ove vanno vagando, e dove talvolta contraggono matrimonio, che molto più facile e sicuro riesce il decidere ciascun caso particolare, che pronunziarne in astratto un generale giudizio. Quindi la Santità Sua Le insinua che quando in pratica accaderà in codesta sua diocesi alcun caso di matrimonio clandestinamente contratto da vagabondi, Ella accuratamente si informi di tutte le circostanze del caso stesso, della qualità del vagabondo, dei luoghi e del tempo in cui ha vagato, e della disposizione del di lui animo per contrarre il domicilio, e facendone un'esatta relazione, la trasmetta a questa S. C., e non si mancherà di darle allora in ciascun caso definitiva risposta”.

bodą, aniżeli wierni mający stałe lub tymczasowe zamieszkanie¹⁵. Zdaniem tych autorów, przy małżeństwie tułaczy mógł asystować wyłącznie proboszcz aktualnego miejsca pobytu¹⁶.

Pamiętać należy, że zagadnienie *domicilium* było w tamtych czasach niezwykle istotne i cieszyło się dużym zainteresowaniem prawa kanonicznego i literatury, co wiązało się z wielkim znaczeniem dla ważności lub nieważności małżeństw. Przyczyną tego zainteresowania był fakt, iż decyzje Soboru Trydenckiego nie obowiązywały we wszystkich państwach (było to uzależnione od ogłoszenia tam uchwał soborowych). Z tym z kolei łączył się bardzo poważny problem, nastroczający niemałych trudności w rozwiązywaniu konkretnych przypadków, mianowicie kwestia zdobywania fikcyjnego miejsca tymczasowego pobytu (*quasi-domicilium*), a tym samym nowego „proboszcza własnego” w miejscu, gdzie nieogłoszone przepisy trydenckie nie obowiązywały (tzw. *loca non tridentina*), a co za tym idzie, małżeństwo mogło być ważne zawarte bez spełnienia wymogów formy kanonicznej. W przypadku tułaczy (a także byłych tułaczy) taka sytuacja mogła wystąpić stosunkowo łatwiej, a sprawdzenie, czy nupturient nie jest już związany węzłem wypływającym z ważnego małżeństwa zawartego bez formy kanonicznej (*matrimonium clandestinum*), było utrudnione z powodów wskazanych wyżej. Stąd duży nacisk kościelnego ustawodawstwa na konieczność zachowania szczególnej ostrożności podczas sprawdzania stanu wolnego takich osób. Nie mniejsze trudności rodziła kwestia zawierania małżeństw za granicą, gdy w jednym kraju obowiązywały trydenckie przepisy, a w drugim nie. Ważność małżeństwa nierzadko była uzależniona od zamierzonej przez osobę intencji powrotu do swego dawnego zamieszkania, bowiem gdy wyjeżdżający za granicę nie miał zamiaru wracać, tracił zamieszkanie, a dopóki nie zdobył nowego, był tułaczem. Od zamiaru powrotu lub niepowracania zależało więc, kto był proboszczem własnym takiej osoby, a w konsekwencji, jakie prawo należało zastosować do zawartego małżeństwa¹⁷.

¹⁵ Zob. A. Esmein, *Le mariage en droit canonique*, t. II, New York 1968 (=Paris 1891), s. 185–186.

¹⁶ Zob. P. Gasparri, *Tractatus...*, dz. cyt., t. II, s. 122–123; F. X. Wernz, *Ius decretalium...*, dz. cyt., t. IV, s. 278–279, przyp. 193.

¹⁷ Zob. P. Gasparri, *Tractatus...*, dz. cyt., t. II, s. 174–175, 179–180; F. X. Wernz, *Ius decretalium...*, dz. cyt., t. IV, s. 223–244, 261–264; W. Plöchl, *Geschichte...*, dz. cyt., t. IV, s. 273–279. Zob. na ten temat także konstytucję apostołską Benedykta XIV, *Paucis ab hinc*

Dopiero dekret Świętej Kongregacji Soboru *Ne temere* z 1907 r. dokonał zasadniczej zmiany systemu przyjętego w 1563 r. przez Sobór Trydencki, w którym władnym do ważnego asystowania był proboszcz lub ordynariusz „własny” obojga lub jednego z nupturientów, niezależnie od miejsca zawarcia małżeństwa. W 1907 r. ustalono obowiązującą do dzisiaj (kan. 1110) ściśle terytorialną kompetencję asystowania przy zawarciu małżeństwa, a w miejsce *parochus proprius* pojawił się *parochus loci*, co z jednej strony rozwiązało wiele dotychczasowych problemów, ale z drugiej rodziło nowe niejasności.

Dekret *Ne temere* powtórzył trydencki zakaz asystowania przy małżeństwach tułaczy bez zezwolenia ordynariusza¹⁸. Nadal nie rozwiął jednak wszystkich wątpliwości co do samej kwalifikacji prawnej tułacza i tego, kto jest jego proboszczem własnym. Przede wszystkim dekret nie stanowił jednoznacznie, kto jest uprawniony do asystowania przy małżeństwie tułaczy. Pomijał w ogóle kwestię zamieszkania tymczasowego (*quasi-domicilium*), co nastroczało wątpliwości¹⁹. Jednak najpoważniejszy problem interpretacyjny niosła kwestia miesięcznego pobytu, który zdaniem kanonistów nie oznaczał jeszcze nabycia zamieszkania (nawet tymczasowego)²⁰, ale już upoważniał do godziwego zawarcia małżeństwa w danym miejscu (art. V § 2). Sporną kwestią było, czy tułacz, by móc zawrzeć w danym miejscu małżeństwo, musiał przebywać tam przynajmniej miesiąc, czy też nie było to konieczne. Stolica Apostolska wyjaśniała, że tułacz to osoba niemająca własnego ordynariusza i własnego proboszcza „ratione domicilii vel menstruae commorationis”²¹. A zatem, zgodnie z tą interpretacją, tułacz przestawał być tułaczem, gdy za-

hebdomadis, 19 III 1758 r. „de domicilio aut quasi-domicilio ad matrimonium ineundum”, [w:] P. Gasparri, *Tractatus...*, dz. cyt., t. II, s. 522–531.

¹⁸ CIC Fontes, t. VI, n. 4340, s. 869, art. IV § 4: „Quoad vagos, extra casum necessitatis parochi ne liceat eorum matrimoniis adsistere, nisi re ad Ordinarium vel ad sacerdotem ab eo delegatum delata, licentiam assistendi impetraverit”.

¹⁹ Zob. S. Congregatio Concilii, *Romana et aliarum. Dubiorum circa decretum de sponsalibus et matrimonio*, 28 III 1908, ASS, R. 41, 1908, s. 251–289.

²⁰ W ten sposób, powołując się na tradycję kanonistyczną i dawniejsze prawo, argumentował konsultor, którego *votum* zamieściła Kongregacja w rozstrzygnięciu cytowanym w poprzednim przypisie (zob. tamże, s. 280–283). Jednak w ostatecznym werdykcie Kongregacja Świętego Oficjum nie zgodziła się z opinią konsultora i uznała, że „in themate quasi-domicilio suffecta est menstrua commoratio” (tamże, s. 289, przyp. 3).

²¹ Zob. S. Congregatio de Sacramentis, *Romana et aliarum. Dubiorum circa decretum de sponsalibus et matrimonio*, 12 III 1910, AAS, R. 2, 1910, s. 193–196.

trzymał się w jednym miejscu co najmniej na miesiąc. Było to jednak odejście od dotychczasowej tradycji uznającej, że tułacz to osoba nieposiadająca zamieszkania, a sam miesięczny faktyczny pobyt nie był do tej pory wystarczający nawet do uzyskania zamieszkania tymczasowego (wymagano do tego przynajmniej pół roku).

1.2. Kodeks z 1917 roku i późniejszy rozwój ustawodawstwa

Przepis Soboru Trydenckiego o małżeństwach tułaczy podczas pierwszej kodyfikacji prawa kanonicznego został zwięźle ujęty w postaci kan. 1032:

Wyjąwszy przypadek konieczności, proboszczowi nigdy nie wolno asystować przy małżeństwie tułaczy, o których w kan. 91, chyba że powiadomiwszy o sprawie ordynariusza miejsca lub jego delegata, otrzymał zezwolenie na asystowanie²².

Komentatorzy tego przepisu podawali dla jego uzasadnienia te same racje, jakie w swoim czasie formułował Sobór Trydencki: konieczność wzmożenia czujności przy stwierdzaniu stanu wolnego osób często przemierzających się, nieznanymi, niemających zakorzenienia w danym środowisku, aby uniemożliwić im zawarcie nieważnego bigamicznego związku, który było im łatwiej ukryć. Ponieważ teoretycznie trudniej było osiągnąć pewność moralną co do wolnego stanu takich osób, a zagrożenie nieuczciwą chęcią ukrycia wcześniej zawartego małżeństwa było hipotetycznie dużo większe, aniżeli u osób znanych w konkretnej miejscowości, autorzy podkreślali, że obowiązek ustanowiony kan. 1032 ma wielkie znaczenie²³, a do ordynariusza miejsca należy zwrócić się nawet wówczas, gdyby proboszcz po przeprowadzonym egzaminie przedślubnym subiektywnie nie miał wątpliwości co do stanu wolnego²⁴.

²² Can. 1032 – „Matrimonio vagorum de quibus in can. 91, parochus, excepto casu necessitatis, nunquam assistat, nisi, re ad loci Ordinarium vel ad sacerdotem ab eo delegatum delata, licentiam assistendi obtinuerit”.

²³ Zob. F. M. Cappello, *Tractatus canonico-moralis de sacramentis*, t. III: *De matrimonio*, Romae 1927, s. 206; M. Conte a Coronata, *Institutiones Iuris Canonici ad usum utriusque cleri et scholarum. De Sacramentis. Tractatus canonicus*, t. III: *De matrimonio et de Sacramentalibus*, Taurini 1948, s. 127.

²⁴ Zob. F. Bączkiewicz, J. Baron, W. Stawinoga, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. II, Opole 1958, s. 176–177.

Kodeks z 1917 r. ostatecznie ustalił, kogo należy określać pojęciem tułacza. Uważano mianowicie za takiego osobę, która nie miała ani stałego, ani tymczasowego zamieszkania (kan. 91)²⁵. Proboszczem własnym tułacza był proboszcz jego aktualnego miejsca przebywania (kan. 94 § 2). On też był uprawniony do asystowania przy małżeństwie zawieranym przez tułacza, po ewentualnym upewnieniu się, że taki nupturient rzeczywiście przebywa na terenie jego parafii²⁶. Autorzy podkreślali, że nakaz uzyskania zezwolenia ordynariusza miejsca na asystowanie przy zawieraniu małżeństwa obowiązywał także wówczas, gdy tylko jedno z narzeczonych było tułaczem. Jeśli tułacz faktycznie pozostawał w jakimś miejscu przez miesiąc albo też dłużej, nie tracił przez to automatycznie statusu tułacza²⁷. Nawet kilkumiesięczny pobyt²⁸ tułacza w jednym miejscu nie zwalniał z obowiązku zwrócenia się po zezwolenie do ordynariusza miejsca. Niektórzy autorzy podkreślali, że nawet gdy tułacz niedawno nabył stałe lub tymczasowe zamieszkanie (i w konsekwencji formalnie przestawał być tułaczem), to duch ustawy wymagał zwrócenia się do ordynariusza miejsca, choć zgodnie z literą kan. 1032 takiego obowiązku już nie było²⁹.

²⁵ Can. 91 – „Persona dicitur: [...] vagus, si nullibi domicilium habeat vel quasi-domicilium”. Kryteria nabywania i utraty stałego lub tymczasowego zamieszkania określały kan. 92–95 KPK 1917.

²⁶ Kodeks (kan. 1097 § 1, 2^o i 3^o) rozróżniał pomiędzy tułaczem mającym jakiś „pobyt” (*vagus actualem commorationem habens*) i tułaczem niemającym nawet tego (*vagus actu itinerans*).

²⁷ Problem interpretacyjny sprawiał jednak kan. 1097 § 1, 2^o i 3^o. Np. Michiels wyrażał opinię, że osoby mającej miesięczny pobyt w danym miejscu nie należy już, w odniesieniu do zawarcia małżeństwa, traktować jako tułacza. G. Michiels, *Principia generalia...*, dz. cyt., s. 119. Zob. też tamże, s. 210–211. Z drugiej strony, większość komentatorów Kodeksu była zdania, iż miesięczny pobyt w danym miejscu nie powodował zmiany statusu tułacza, przynajmniej jeśli chodzi o szczególną ostrożność w stwierdzaniu stanu wolnego i konieczność uzyskania zezwolenia na asystowanie.

²⁸ Nie dłuższy jednak niż sześć miesięcy, bowiem w wypadku przedłużania się faktycznego pobytu na ponad pół roku zgodnie z przepisem kan. 92 § 2 tułacz nabywał tymczasowe zamieszkanie, a zatem przestawał być tułaczem.

²⁹ Przeciwnie, komentatorzy byli zdania, że w przypadku tzw. „chwilowych tułaczy” („momentanee vagi”), czyli osób, które posiadały stałe zamieszkanie, ale utraciły je niedawno, nie zdobywszy jeszcze nowego, zgodnie z duchem prawa (jednak wbrew jego literze), nie było konieczne zwracanie się po zezwolenie ordynariusza miejsca na asystowanie przy ich małżeństwach, bowiem stosunkowo łatwo można było zweryfikować stan wolny takiej osoby. Zob. F. X. Wernz, P. Vidal, *Ius canonicum*, V: *Ius matrimoniale*, Romae 1928, s. 149; F. Blanco Nájera, *El Código de Derecho Canónico comentado*, t. II: *Derecho Sacramental*, Cadiz 1945,

Za tułaczy uważano np. wędrownych sprzedawców, włóczęgów, Cyganów, nomadów, artystów cyrkowych. Przypisywano do tej kategorii także żołnierzy³⁰. Problemem interpretacyjnym było postępowanie w przypadku, gdy nupturient posiadał jedynie zamieszkanie diecezjalne, ale nie parafialne (np. ktoś, kto wprawdzie nie miał stałej siedziby, ale *de facto* od ponad sześciu miesięcy pozostawał w obrębie jednej diecezji, choć w różnych miejscowościach). Autorzy optowali jednak wówczas za uznawaniem takiej osoby za tułacza, mimo że przy ścisłej interpretacji kan. 91 formalnie nim nie była³¹.

Komentatorzy kan. 1032 odnotowywali, iż w przypadku małżeństwa tułacza ordynariusz miejsca lub inny delegowany do tego celu duchowny winien ustalić specjalną procedurę w celu stwierdzenia stanu wolnego, nie wyłączając zażądania dokumentów *de statu libero* ze wszystkich diecezji, w których tułacz poprzednio przebywał³².

Ze szczególną ostrożnością dawne prawo podchodziło nie tylko do tułaczy w ścisłym sensie, ale też do tych narzeczonych, którzy w miejscu zawierania małżeństwa nie byli wystarczająco znani – czy to dlatego, że pochodzili skądinąd, czy to dlatego, że przez dłuższy czas zamieszkiwali gdzie indziej. I tak, jeśli strona po osiągnięciu wieku dojrzałości³³ przebywała przez pół roku poza miejscem stałego zamieszkania, kan. 1023 § 2 KPK 1917 polecał przedstawić sprawę ordynariuszowi, który zgodnie z zasadami roztropnego sądu mógł nakazać, by ogłoszono zapowiedzi przedślubne także w poprzednim miej-

s. 270; I. Chelodi, *Ius canonicum de matrimonio et de iudiciis matrimonialibus*, Vicenza 1947, s. 31; M. Conte a Coronata, *Institutiones...*, dz. cyt., t. III, s. 127; J. M. Mans Puigarnau, *Derecho matrimonial canónico*, t. I, Barcelona 1959, s. 69; E. F. Regatillo, *Ius sacramentarium*, Santander 1960, s. 641; L. Miguélez Domínguez, *El matrimonio*, [w:] A. Alonso Lobo, L. Miguélez Domínguez, S. Alonso Morán, *Comentarios al Código de Derecho Canónico con el texto legal latino y castellano*, t. II, Madrid 1963, s. 476.

³⁰ Zob. Vicariato di Roma, *Norme pratiche per la celebrazione del matrimonio*, Roma 1957, s. 61, 70; L. de Echeverría, *El matrimonio en el derecho canónico particular posterior al Código*, Vitoria 1955, s. 63.

³¹ Zob. F. Blanco Nájera, *El Código...*, dz. cyt., t. II, s. 270; M. Conte a Coronata, *Institutiones...*, dz. cyt., t. III, s. 127 i 776; L. Miguélez Domínguez, *El matrimonio*, dz. cyt., s. 476.

³² Zob. M. Conte a Coronata, *Institutiones...*, dz. cyt., t. III, s. 127; S. Sipos, L. Galos, *Enchiridion Iuris Canonici*, Romae – Friburgii Brisg. – Barcinonae 1960, s. 430.

³³ Zgodnie z kan. 88 § 2 KPK 1917 wiekiem dojrzałości było ukończenie 14 lat przez mężczyznę, a 12 lat przez kobietę.

scu pobytu, lub też przedsięwziąć inne środki dla udowodnienia stanu wolnego³⁴. Tak samo należało postąpić, gdyby czas zamieszkiwania nupturienta w innym miejscu był krótszy niż sześć miesięcy, ale istniało podejrzenie, że mógł tam zawrzeć małżeństwo (kan. 1023 § 3). Zwiększoną ostrożność nakazywano także, jeśli kandydat do małżeństwa zamieszkiwał przez dłuższy czas za granicą, tym bardziej jeśli istniały zastrzeżenia co do religijnej i moralnej postawy nupturienta³⁵.

Specjalną kategorię wśród tułaczy stanowili emigranci. Jeszcze przed promulgowaniem Kodeksu Święta Kongregacja Sakramentów wydała w 1911 r. instrukcję *Perlatum haud semel*, zalecającą szczególne baczenie przy dopuszczaniu do zawarcia małżeństwa osób przybyłych do danej miejscowości skądinąd (*advenae*)³⁶. Ponieważ przepisy te straciły obowiązującą moc wraz z wejściem w życie Kodeksu z 1917 r., ta sama Kongregacja, na

³⁴ Interpretacja autentyczna tego przepisu wyjaśniała, że jeśli byłyby poważne trudności z uzyskaniem świadectwa stanu wolnego z odległego miejsca albo termin ślubu musiałby z tego powodu znacznie się opóźnić, ordynariusz mógł posłużyć się innymi roztropnymi środkami, np. przysięgą stron i świadków. Zob. Pontificia Commissio ad Codicis Canones Authentice Interpretandos, *Dubia de matrimonio*, 2–3 VI 1918, AAS, R. 10, 1918, s. 345. Przepisy kodeksowe w tej materii przypominały także synody diecezjalne. Zob. L. de Echeverría, *El matrimonio...*, dz. cyt., s. 62–63, 149.

³⁵ Tak stanowiła Instrukcja episkopatu niemieckiego z 1925 r. Zob. U. Mosiek, *Kirchliches Eherecht unter Berücksichtigung der nachkonziliaren Rechtslage*, Freiburg Brisg, 1968, s. 85; E. Eichmann, K. Mörsdorf, *Lehrbuch des Kirchenrechts auf Grund des Codex Iuris Canonici*, t. II: *Sachenrecht*, München–Paderborn–Wien 1967, s. 162. Zob. także inne przepisy partykularne wydane przez biskupów niemieckich: *Anweisung des Bischöflichen Ordinariaten in Mainz über die Zulassung zur Eheschließung auf Grund des Brautexamens vom Jahre 1948*, Archiv für katholisches Kirchenrecht, Vol. 124, 1949–1950, s. 149–162, szczeg. s. 158; *Erlaß des Generalvikariates Osnabrück vom 30. März 1961 über die Einholung der oberhirtlichen Genehmigung zur Trauung*, Archiv für katholisches Kirchenrecht, Vol. 130, 1961, s. 211–212; *Unterweisung des Generalvikariates Mainz vom 15. Februar 1963 über das Brautexamensprotokoll*, „Archiv für katholisches Kirchenrecht“, Vol. 132, 1963, s. 163–164.

³⁶ Zob. S. Congregatio de Sacramentis, *Instructio ad ordinarios circa statum liberum ac denuntiationem initi matrimonii*, 6 III 1911, AAS, R. 3, 1911, s. 102–103. Przypomniano w niej o nakazie wydanym przez dekret *Ne temere*, by o każdym zawartym małżeństwie informować proboszczów parafii chrztu obojga nowożeńców, uczulano na wielką staranność w stwierdzenia stanu wolnego przybyszów. Jeśliby proboszcz parafii chrztu zauważył, że ktoś chce zawrzeć kolejne małżeństwo, miał natychmiast powiadomić proboszcza parafii, w której było zamierzone nowe małżeństwo, by ten do niego nie dopuścił.

prośbę ordynariuszy i proboszczów zaniepokojonych częstymi przypadkami zawierania nieważnych małżeństw przez mężczyzn wyjeżdżających „za chlebem”, wydała w tej samej sprawie kolejną instrukcję – *Iterum conquesti*, tym razem mówiąc wprost o emigrantach, a w szczególności o robotnikach wyjeżdżających z Europy w odległe kraje³⁷. Przypomniano o konieczności żądania dokumentów wykazujących stan wolny nupturienta i starannego zawiadomienia parafii chrztu o zawartym małżeństwie, by adnotacja o nim uczyniona w księdze chrztu uniemożliwiła ewentualne późniejsze usiłowanie zawarcia nieważnego, bigamicznego związku. Szczególną ostrożność polecano przy małżeństwach zawieranych przez robotników-emigrantów, zakazując asystowania przy nich bez zezwolenia ordynariusza miejsca, tak jak stanowił kan. 1032 w odniesieniu do związków zawieranych przez tułaczy. Robotników-emigrantów określono w dokumencie jako *quasi vagi*, zaznaczając, że nawet jeśli emigranci – już nie tylko robotnicy – formalnie tułaczami nie byli, to jednak, ponieważ zawsze istnieje zwiększona obawa co do rzetelności wykazywania się przez nich stanem wolnym, poza niebezpieczeństwem śmierci należy wystąpić do ordynariusza miejsca o zezwolenie na asystowanie przy zawieranych przez nich małżeństwach, jeśli nie w oparciu o kan. 1032, to na mocy innego przepisu nakazującego odnieść się do ordynariusza miejsca w przypadku podejrzenia istnienia przeszkody³⁸. Jeśliby wykryto, że kandydat do małżeństwa jest już związany węzłem małżeńskim, należy jak najszybciej, za pośrednictwem kancelarii kurii, zawiadomić proboszcza miejsca planowanego ślubu, udaremniając w ten sposób zawarcie nieważnego, bigamicznego związku.

Komentatorzy podkreślali, że choć przepis ten bez wątpienia stanowił pewną niedogodność, był i tak bardziej właściwy, aniżeli rygorystyczne wymaganie dokumentów uwiarygodniających stan wolny – nade wszystko świadectwa chrztu, którego w wielu przypadkach przybyły z odległego kraju nupturient nie był w stanie przedstawić – co nierzadko doprowadzało do tego, że

³⁷ S. Congregatio de Disciplina Sacramentorum, *Instructio ad Rev.mos Ordinarios locorum super probatione status liberi ac denuntiatione initi matrimonii*, 4 VII 1921, AAS, R. 13, 1921, s. 348–349.

³⁸ Zob. kan. 1023 § 3 KPK 1917 oraz art. 4 instrukcji *Iterum conquesti*. Obie instrukcje (z 1911 r. i 1921 r.) o małżeństwach emigrantów przypomniał Pius XII w encyklice *Exsul Familia*, 1 VIII 1952, AAS, R. 44, 1952, s. 649–704, art. 30, podkreślając, iż zostały wydane, by zapobiec nadużyciom i zagwarantować należyte przestrzeganie prawa.

niektórzy, zniechęceni niemożliwymi do spełniania wymaganiami, poprzestawali na zawarciu związku cywilnego³⁹.

Jak łatwo można zauważyć, za rządów poprzedniego Kodeksu relatywnie większą (aniżeli współcześnie) wagę przywiązywano do konieczności przeprowadzenia przedślubnego badania i stwierdzenia stanu wolnego narzeczonych. Służyły temu dosyć szczegółowe przepisy kodeksowe (np. o zapowiedziach przedślubnych), które dzisiaj przeszły do prawa partykularnego (kan. 1067 KPK 1983), a poza tym ponieważ upowszechnił się, wprowadzony instrukcją *Sacrosanctum matrimonii* z 1941 r.⁴⁰, obowiązek udowodnienia stanu wolnego świadectwem chrztu wystawionym nie wcześniej aniżeli na sześć miesięcy przed zawarciem małżeństwa, zmniejszyła się w praktyce waga innych dotychczasowych środków, jak np. *testimonium libertatis* wydawane przez ordynariusza, przysięga samych narzeczonych, zeznania świadków, a nawet zapowiedzi, które dziś mają charakter jedynie pomocniczy; czasami bardziej niż powiadomieniem o planowanym małżeństwie stają się okazją do modlitwy za przyszłych małżonków, a w niektórych krajach zrezygnowano z nich całkowicie lub pozostawiono decyzję o ich obowiązywalności poszczególnym biskupom⁴¹.

Instrukcja *Sacrosanctum matrimonii* z 1941 r. zalecała zwrócenie się do kurii diecezjalnej po *nihil obstat* przed zawarciem małżeństwa, a nakazywała to przed małżeństwem osób pochodzących z różnych diecezji⁴². Wymóg ów także był uzasadniany troską o skrupulatne sprawdzenie, czy któraś ze stron nie zawarła już małżeństwa, dlatego w literaturze najczęściej komentowano ten obowiązek przy okazji małżeństw tułaczy. Autorzy nie ukrywali krytycznych ocen, iż była to zbyteczna, biurokratyczna procedura, nieraz nader uciąż-

³⁹ Zob. E. F. Regatillo, *Casos canónico-morales*, t. II: *Sacramentos*, Santander 1958, s. 564–567.

⁴⁰ Zob. AAS, R. 33, 1941, s. 300, art. 4.c.α.

⁴¹ Zob. J. T. Martín de Agar, *Estudio comparado de los Decretos Generales de las Conferencias Episcopales*, „Ius Canonicum”, R. 32, 1992, nr. 63, s. 216; F. R. Aznar Gil, M. E. Olmos Ortega, *La preparación, celebración e inscripción del matrimonio en España*, Salamanca 1996, s. 153–154; F. R. Aznar Gil, *Derecho matrimonial canónico*, t. I, Salamanca 2001, s. 247.

⁴² AAS, R. 33, 1941, s. 299, art. 4.a. Dane i dokumenty, jakie należało przedstawić, zwracając się o *nihil obstat*, zawierał załącznik V Instrukcji (tamże, s. 317). Wśród nich musiała znaleźć się informacja, na jakiej podstawie stwierdza się stan wolny nupturientów. Zob. też C. Zerba, *Explanatio Instructionis "Sacrosanctum"*, Romae 1950, s. 8, 22, 31, 53–54; J. I. Johnson, *Pre-matrimonial investigation*, „The Jurist”, R. 15, 1955, s. 71–73.

liwa – czasami musiało być nawet angażowanych trzech ordynariuszy (gdy nupturienci mieszkali w różnych diecezjach, a miejscem zawarcia małżeństwa była jeszcze inna diecezja) – ale w ówczesnym stanie prawnym nie do uniknięcia⁴³. Podkreślano, że ów kłopotliwy przepis obowiązywał nawet wówczas, gdy nie pojawiała się żadna wątpliwość co do stanu wolnego narzeczonych⁴⁴.

W Polsce jednak wspomniane przepisy Instrukcji z 1941 r. nie były stosowane na mocy indultu Stolicy Apostolskiej z 4 stycznia 1947 r., wydanego wskutek szczególnych okoliczności, podobnie zresztą nie obowiązywała norma kan. 1023 § 2 i 3 KPK 1917 o konieczności odniesienia się do ordynariusza miejsca, gdy ktoś z nupturientów mieszkało przez co najmniej sześć miesięcy poza diecezją. Prośbę o zwolnienie z zachowania tych wymogów prawa powszechnego biskupi polscy uzasadnili licznymi przemieszczeniami się ludności podczas II wojny światowej oraz w latach powojennych, co w rezultacie powodowałoby uciążliwą konieczność uzyskiwania *nihil obstat* dla wielkiej liczby małżeństw⁴⁵.

⁴³ Zob. L. de Naurois, *Le recours à l'Ordinaire pour la célébration des mariages*, „L'Année Canonique”, R. 2, 1953, s. 151–154; J. I. Johnson, *Pre-matrimonial...*, dz. cyt., s. 72–73. Inny autor uważał, iż wystarczyło przekazanie dokumentacji tylko do jednej kurii diecezjalnej celem uzyskania wymaganego *nihil obstat*. Zob. C. Zerba, *Explanatio Instructionis...*, dz. cyt., s. 31.

⁴⁴ Zob. Ch. de Clercq, *Des sacrements*, [w:] *Traité de Droit Canonique*, red. R. Naz, t. II, Paris 1954, s. 305.

⁴⁵ Obydwa indulty Świętej Kongregacji Sakramentów upoważniające ordynariuszy w Polsce do wydania dekretów ogólnych zezwalających, by proboszczowie w powyższych sytuacjach sami stwierdzali, czy nupturienci są stanu wolnego, przytacza w całości Instrukcja Konferencji Biskupów Polskich o kanonicznym badaniu narzeczonych przed ślubem, 9 IX 1946 r., Olsztyn 1947, s. 30–33. W Instrukcji tak uzasadniano wyjątki od stosowania kan. 1023: „Stosunki polskie nie pozwalają na wykonanie tego przepisu w całej rozciągłości. Przy obecnej bardzo wzmożonej fluktuacji ludności i przy rozległości diecezji polskich trzeba by zwracać się do Ordynariusza o rozstrzygnięcie niemal w każdym wypadku zamierzonego małżeństwa”. Tamże, s. 30. Odnośnie do niestosowania się do postanowień Instrukcji z 1941 r.: „Przy wzmożonej jednak ilości dusz w diecezjach polskich i wzmożonej w ostatnich czasach fluktuacji ludności, która powoduje częste wypadki ślubów międzydiecezjalnych, wykonanie życzeń i nakazów Kongregacji Sakramentów św. przyczyniłoby się nie tylko do zbyt dużego obciążenia Kurii diecezjalnej pracą biurową, lecz także do znacznego opóźnienia ślubów kościelnych ku niezadowoleniu wiernych skłonniejszych wskutek tego do zawierania kontraktów cywilnych jeszcze przed ślubem kościelnym”. Tamże, s. 32. Obydwa indulty zostały udzielone na okres trzech lat, a 2 XII 1955 r. przedłużono ich obowiązywalność na dalsze trzy lata. Zob. F. Bączkiewicz, J. Baron, W. Stawinoga, *Prawo kanoniczne...*, dz. cyt., t. II, s. 176, przyp. 1. Kolejnych prolongat dokonywał prymas Polski, na mocy szczególnych uprawnień udzielo-

1.3. Reforma Kodeksu Prawa Kanonicznego

Podczas prac nad reformą Kodeksu nikt nie kwestionował zasadności tego przepisu. Wręcz przeciwnie, od początku podkreślano, że musi on pozostać w nowym Kodeksie⁴⁶. W pierwszej dyskusji zespołu konsultorów (28 października 1966 r.) wprowadzono jednak pewne poprawki: usunięto odwołanie do kanonu definiującego tułaczy, uznając to odniesienie za zbędne; zrezygnowano z wywodzącej się jeszcze z Soboru Trydenckiego wzmianki o możliwości delegowania innego kapłana do udzielenia potrzebnego zezwolenia; dokonano też niewielkiej zmiany stylistycznej, zamieniając „nigdy” na „nie”⁴⁷.

Po propozycji zebrania w jednym kanonie wszystkich przypadków wymagających zezwolenia ordynariusza miejsca na asystowanie przy zawarciu małżeństwa zakaz asystowania przy małżeństwie tułaczy pojawił się (w kwietniu 1977 r.) jako pierwszy z punktów nowego kan. 257⁴⁸. Kwestia objęcia tą normą małżeństw zawieranych przez tułaczy nie wzbudziła żadnej dyskusji w zespole. Sekretarz zanotował jedynie, że nowe sformułowanie zostało przez wszystkich przyjęte („omnibus placet”)⁴⁹. Ostatnia modyfikacja tekstu polegała już tylko na zastąpieniu słowa „proboszcz” formą obejmującą

nych przez Stolicę Apostolską. Zob. *Prawodawstwo Kościoła w Polsce 1961–1970*, red. T. Pierson, t. I, s. 87–89, 100–102. Nigdy później w Polsce nie stosowano się do wymienionych przepisów prawa powszechnego.

⁴⁶ Zob. „Communications”, R. 72, 1971, s. 72. „Est casus specialis, forte in Codice retinendus”. Tak wypowiedział się w 1966 r. jeden z członków zespołu ds. reformy Kodeksu. „Communications”, R. 32, 2000, s. 213.

⁴⁷ Zob. tamże, s. 213–214, 227. Przy okazji jeden z członków zespołu zwrócił uwagę na niejasność pojęcia tułacza w kan. 1097 § 1, 2° i 3° KPK 1917. W pierwszej redakcji nowy kan. 1032 przybrał brzmienie: „Matrimonio vagorum parochus, excepto casu necessitatis, ne assistat, nisi, re ad loci Ordinarium delata, licentiam assistendi obtinuerit”. W schemacie kanonów o sakramentach św. kan. 1032 KPK 1917 otrzymał numer 255. Zob. Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo, *Schema documenti pontificii quo disciplina canonica de sacramentis recognoscitur*, Typis Polyglottis Vaticanis 1975, s. 74.

⁴⁸ „Parochus, excepto casu necessitatis, matrimonio ne assistat, nisi, re ad Ordinarium delata, licentiam assistendi obtinuerit, quando agitur: 1) de matrimonio vagorum [...]”. „Communications”, 9 (1977), s. 143.

⁴⁹ Jednakże później, wskutek propozycji jednego z konsultorów, przyjęto inną formułę: Can. 257 § 1 – „Excepto casu necessitatis, parochus nisi de licentia Ordinarii ne assistat: 1) matrimonio vagorum [...]”. „Communications”, 9 (1977), s. 146.

także i innych świadków kwalifikowanych⁵⁰, po czym zakaz asystowania przy małżeństwach tułaczy przyjął brzmienie, jakie ma aktualnie obowiązujący kan. 1071 § 1, 1°:

Poza wypadkiem konieczności, nie można bez zezwolenia ordynariusza miejsca asystować przy: 1° małżeństwie tułaczy [...].

2. Dzisiejsza aplikacja przepisu

2.1. Rola zamieszkania w prawie kanonicznym.

Kanoniczne pojęcie tułacza

Życie każdego człowieka toczy się w określonym czasie i w konkretnych miejscach, w których człowiek nie tylko zamieszkuje, ale także rozwija swą aktywność gospodarczą, kulturalną i religijną. W ten sposób w życiu każdej osoby istnieją pewne więzy natury socjalnej i emocjonalnej, określające jego egzystencjalny związek z danym terytorium. Są to np. związki rodzinne, więzy przyjaźni, pochodzenia, znajomości, powiązania natury ekonomicznej i społecznej (własność, praca), a także religijnej (przynależność do określonej wspólnoty, parafii, diecezji). To wszystko składa się na pojęcie *domus*, od którego pochodzi *domicilium* – instytucja prawna wywodząca się z prawa rzymskiego⁵¹, w języku polskim wyrażona jako „zamieszkanie” lub „miejsce zamieszkania” (rzadziej „pobyt”), wskazująca nie tyle na określone mieszkanie czy dom przy określonej ulicy, któremu przypisany jest konkretny numer, ale na szerzej rozumiane miejsce, w którym koncentrują się funkcje życiowe danej osoby (miejscowość, parafię, diecezję). Posiadanie *domicilium* jest wyrazem stabilności życiowej, a także wywiera określone skutki prawne: zarówno w państwowym, jak i kościelnym porządku rodzi się *vinculum iuridicum* pomiędzy osobą a określonym miejscem, w którym ona żyje, mieszka i pra-

⁵⁰ Zob. Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo, *Relatio complectens synthesim animadversionum ab Em.mis atque Exc.mis Patribus Commissionis ad novissimum schema Codicis Iuris Canonici exhibitarum, cum responsionibus a secretaria et Consultoribus datis*, Città del Vaticano 1981, s. 249.

⁵¹ Zob. *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 1986, s. 51.

cuje⁵². Zamieszkanie lub jego brak wywołuje konkretne efekty w rozmaitych obszarach prawa Kościoła, przede wszystkim określa podleganie wiernego przepisom prawa partykularnego (kan. 12 § 3; kan. 13 § 2 i 3), które z reguły ma charakter terytorialny, czyli wiąże osoby zamieszkujące dane terytorium. Zamieszkanie ma także swoje reperkusje w kanonicznych przepisach regulujących zawarcie małżeństwa⁵³.

Obok instytucji *domicilium* prawo kanoniczne rozwinęło pojęcie *quasi-domicilium*, co na język polski tłumaczy się jako „zamieszkanie tymczasowe”, które także wskazuje na pewną stabilizację życiową, choć jej stopień jest mniejszy. *Quasi-domicilium* jest instytucją zbliżoną do „zamieszkania”, jednak jedynie w analogicznym sensie. *Domicilium* wskazuje na centrum życia rodzinnego i społecznego, *quasi-domicilium* natomiast na to, że obok stałego zamieszkania ktoś może dysponować innym miejscem (lub nawet kilkoma), w którym ze względu na studia, pracę, wypoczynek czy inne powody przebywa przez znaczącą część czasu⁵⁴. Niewykluczone też, że ktoś poprzestanie jedynie na zamieszkanii tymczasowym, nie mając w ogóle *domicilium*. Jednak zarówno stałe, jak i tymczasowe zamieszkanie wskazują na to, że dana osoba jest związana z danym miejscem na dłużej, cechuje ją pewna stabilizacja. Tej właśnie, nawet mniejszej stabilności życiowej brakuje osobom, które nie posiadają ani stałego, ani tymczasowego zamieszkania, czyli tułaczom (kan. 100).

Zgodnie z przepisami prawa kanonicznego (kan. 102) stałe zamieszkanie nabywa się takim przebywaniem na terytorium jakiejś parafii (zamieszkanie parafialne) lub przynajmniej diecezji (zamieszkanie diecezjalne), które albo jest połączone z zamiarem pozostania tam na stałe, jeśli nic stamtąd nie odwoła, albo trwało przez pełne pięć lat. Natomiast tymczasowe zamieszkanie

⁵² Zob. M. Walser, *El domicilio canónico. Bases para la formulación del concepto y su relevancia para la competencia del Párroco y del Ordinario del Lugar*, „Ius Canonicum”, 34 (1994), s. 618–620.

⁵³ Zob. M. Delgado Galindo, *El domicilio canónico*, Roma 1996, s. 130–133; M. Walser, *Die Bedeutung des Wohnsitzes im Kanonischen Recht – Eine Untersuchung zu cc. 100–107 CIC*, St. Ottilien 1993, s. 107–109.

⁵⁴ Dobrze oddaje to niemieckie tłumaczenie *quasi-domicilium*: „Nebenwohnsitz”. Nie jest wykluczone posiadanie przez daną osobę więcej niż jednego *domicilium*, zgodnie z przepisami kan. 102 i 106. Zob. G. Michiels, *Principia generalia...*, dz. cyt., s. 119; F. J. Urrutia, *De normis generalibus. Adnotationes in Codicem: Liber I*, Romae 1983, s. 64; R. Sobański, *Komentarz do kan. 102*, [w:] J. Krukowski, R. Sobański, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. I: *Księga I. Normy ogólne*, Poznań 2003, s. 172.

uzyskuje się przez takie przebywanie na terenie jakiejś parafii lub diecezji, które albo jest połączone z zamiarem pozostania tam przynajmniej przez trzy miesiące, jeśli nic stamtąd nie odwoła, albo rzeczywiście przedłużyło się do trzech miesięcy. Na pojęcie *domicilium* lub *quasi-domicilium* składają się więc element materialny (*corpus*), jakim jest faktyczne ciągłe przebywanie w danym miejscu, i element formalny, którym jest intencja przebywania tam na stałe lub przez czas określony prawem (*animus*), albo też rzeczywiste zamieszkiwanie przez określony czas, niezależnie od zamiaru, jaki temu pobytowi towarzyszy⁵⁵. A zatem stałe lub tymczasowe zamieszkanie można zdobyć nawet w stosunkowo krótkim czasie, byleby osiedleniu się w danej miejscowości towarzyszyła intencja pozostania tam na stałe lub przynajmniej przez trzy miesiące. Nie wystarczy jednak sam wewnętrzny zamiar pozostania. Musi być on w sposób niebudzący wątpliwości uzewnętrzniiony, np. przez zakup lub wynajęcie mieszkania, podjęcie stałej pracy połączonej z lokum służbowym itp.⁵⁶

Domicilium zasadniczo nie jest fikcją prawną⁵⁷, ale zakłada rzeczywiste mieszkanie⁵⁸ w danym miejscu. Tym różni się w istotny sposób od „adresu” czy też – przynajmniej w praktyce – od znanego u nas urzędowego „zameldowania”, które z różnych względów może odbiegać od faktycznego „zamieszkania” danej osoby⁵⁹. Dlatego gdy prawo kościelne mówi o „zamieszkananiu”,

⁵⁵ Zob. G. Michiels, *Principia generalia...*, dz. cyt., s. 121–123; M. Walser, *El domicilio canónico...*, s. 621; G. Dzierżon, *Nabycie dobrowolne oraz utrata zamieszkania w systemie kanonicznym*, [w:] „*Ars boni et aequi*”. *Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Remigiuszowi Sobańskiemu z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. J. Wroceński, H. Pietrzak, Warszawa 2010, s. 223–231.

⁵⁶ Zob. M. Żurowski, *Prawo Nowego Przymierza*, Poznań 1989, s. 169–170.

⁵⁷ Choć może taką okazać się tzw. zamieszkanie ustawowe (konieczne), które prawo samo komuś narzuca (zob. kan. 103; 105 § 1).

⁵⁸ Na faktyczne mieszkanie wskazuje przede wszystkim to, gdzie ktoś zazwyczaj nocuje. Zob. A. Vermeersch, J. Creusen, *Epitome Iuris Canonici cum comentariis ad scholas et ad usum privatum*, t. I, Mechliniae – Romae 1933, s. 180, przyp. 1; F. J. Urrutia, *De normis generalibus...*, dz. cyt., s. 64; G. Dzierżon, *Nabycie dobrowolne...*, dz. cyt., s. 231. Jednak nie wydaje się, by odwołując się do tego kryterium można było mówić o *domicilium* osoby systematycznie nocującej w określonym schronisku dla bezdomnych. Taka osoba winna być klasyfikowana jako tułacz, gdyż *domicilium* wymaga stabilności życiowej.

⁵⁹ Wprawdzie w myśl przepisów obowiązującej ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych z dnia 10 IV 1974 r. (tekst jednolity Dz.U. z 2006 r., nr 139, poz. 993, z późn. zm.) zameldowanie w założeniu winno pokrywać się z miejscem faktycznego zamieszkania osoby, praktyka jest jednak inna, a sam adres zameldowania „nie ma bezpośrednio zasadni-

należy uwzględnić te kryteria, które podaje kan. 102, nie zaś wpis w dokumencie tożsamości⁶⁰. W związku z tym sama adnotacja w dowodzie osobistym o stałym bądź czasowym aktualnym „zameldowaniu” wcale nie wyklucza, że dana osoba w sensie kanonicznym może być tułaczem (i na odwrót)⁶¹.

Samo polskie określenie „tułacz” może dziś być uważane za anachronizm⁶². Niemniej jednak tak właśnie jest przekładane na język polski łacińskie słowo *vagus* i nie wydaje się, by można było znaleźć lepsze tłumaczenie⁶³. Istotnie, mniej jest dzisiaj typowych dla trydenckich czasów wagałundów czy włóczęgów, ale doba obecna to niewątpliwie czasy większej mobilności życiowej, łatwości przemieszczania się nawet na dalekie odległości, migracji dużych grup ludności z racji ekonomicznych, politycznych, zawodowych, biznesowych, rekreacyjno-turystycznych, lecz także wskutek rozlicznych konfliktów

czego znaczenia” . J. Jezioro, *Zameldowanie*, [w:] *Encyklopedia prawa*, red. U. Kalina-Prasznic, Warszawa 2007, s. 1014.

⁶⁰ Zwraca na to uwagę Konferencja Episkopatu Polski w Instrukcji o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim, 5 IX 1986 r., nr 45: „Przy ustalaniu miejsca zamieszkania należy uzyskać dane dotyczące zamieszkania faktycznego z dokładnym adresem (miejscowość, parafia, ulica, numer domu i mieszkania, kod pocztowy, poczta), a nie tylko zameldowania cywilnego, które często odbiega od rzeczywistego stanu rzeczy”. Prawu cywilnemu także nie jest obce pojęcie „miejsca zamieszkania”, czyli – podobnie jak w prawie kanonicznym – miejscowości, w której osoba fizyczna przebywa z zamiarem stałego pobytu (art. 25 k.c.).

⁶¹ Dlatego dla celów dowodowych zaświadczenie od własnego proboszcza jest bardziej przydatne aniżeli zaświadczenie o zameldowaniu. Zob. T. Pawłuk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. I: *Zagadnienia wstępne i normy ogólne*, Olsztyn 1985, s. 279. Instrukcja *Dignitas connubii* z 25 I 2005 r. dotycząca prowadzenia spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa w art. 11 nakazuje udowodnienie zamieszkania stron (ma to znaczenie przy ustalaniu właściwości trybunału) przy pomocy dokumentów kościelnych lub świeckich, względnie innych dowodów.

⁶² Np. M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego. Stan prawny po promulgowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego Kościoła łacińskiego w 1983 r.*, Katowice 1987, s. 109, zamiast używać wprost słowa „tułacz” pisze o „osobach nie posiadających miejsca zamieszkania, zwanych dawniej tułaczami”.

⁶³ Wolno sądzić, że „tułacz” jest przekładem najlepszym z możliwych, jeśli rozważy się inne tłumaczenia słowa „vagus”: włóczęga, wagałunda, walaśający się, prowadzący wędrowny tryb życia. Zob. *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. V, Warszawa 1979, s. 523. „Tułacz” wskazuje na istotę łacińskiego terminu, czyli na brak stabilizacji i tymczasowość. W językach romańskich łacińskie określenie „vagus” tłumaczy się na „vago” (hiszp.), „girovago” (wł.), „vaga-bond” (fr.). Także ang. „transient” uwypukla cechy doraźności, przechodności, niestałości. Natomiast niem. „Wohnsitzlose” kładzie akcent na brak miejsca zamieszkania.

zbrojnych i prześladowań – co sprawia, iż mniej ścisły aniżeli dawniej staje się związek z „ziemią ojców”. Człowiek z wyboru lub przymusu oderwany od swych korzeni, na stałe lub czasowo wyrwany ze swego środowiska i nierzadko zmuszony życiowo do osiedlenia się w nowym miejscu, winien być objęty szczególną duszpasterską troską. Znajdujący się w takich sytuacjach życiowych wierni są podmiotami prawa kościelnego, które nie może pozostać niewrażliwe na współczesne problemy⁶⁴. Toteż do tradycyjnej wykładni zakazu asystowania przy małżeństwie osób niemających stałego lub tymczasowego zamieszkania dochodzą dziś nowe treści i zagadnienia. Nie bez znaczenia jest także rozwój dzieła misyjnego Kościoła i w konsekwencji szersze aniżeli w 1917 r. objęcie ewangelizacją rozmaitych grup etnicznych i plemion koczowniczych zamieszkujących kontynent afrykański.

2.2. Współczesna aplikacja i „ratio” zakazu asystowania

Porównując dzisiejsze komentarze i podręczniki kanonicznego prawa małżeńskiego z pochodzącymi sprzed 1983 r. łatwo można skonstatować, iż autorzy dużo mniej miejsca poświęcają zagadnieniu małżeństw tułaczy. Nierzadko poprzestaje się jedynie na przytoczeniu kan. 1071 § 1, 1° bez żadnego, nawet krótkiego komentarza⁶⁵. Jest to poniekąd uzasadnione rzadkością stosowania

⁶⁴ Warto zwrócić uwagę, że zreformowany Kodeks Prawa Kanonicznego znacznie skrócił okres faktycznego przebywania wymagany do nabycia zamieszkania. Kan. 92 § 1 KPK 1917 ustanawiał, że do uzyskania stałego zamieszkania wymagało się faktycznego pozostawania w jakiejś miejscowości przez dziesięć lat, podczas gdy obecnie wystarcza pięć lat (kan. 102 § 1). Podobnie o połowę został skrócony czas potrzebny do nabycia zamieszkania tymczasowego (dawniej sześć miesięcy, dziś tylko trzy). Ta zmiana była podyktowana pokaznym wzrostem mobilności ludzi we współczesnym świecie. Zob. A. de Fuenmayor, *Komentarz do kan. 102*, [w:] *Comentario Exegético al Código de Derecho Canónico*, red. A. Marzoa, J. Miras, R. Rodríguez-Ocaña. t. I, Pamplona 1996, s. 737.

⁶⁵ Zob. M. Rola, *Zezwolenie ordynariusza na zawarcie małżeństwa*, [w:] *Duszpasterstwo w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego*, red. J. Syryjczyk, Warszawa 1985, s. 214; E. Szafrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. 4, Warszawa 1986, s. 50; T. Pawluk, *Prawo kanoniczne...*, dz. cyt., t. III: *Prawo małżeńskie*, Olsztyn 1984, s. 108; A. Bernárdez Cantón, *Compendio de derecho matrimonial canónico*, Madrid 1991, s. 67; M. López Alarcón, R. Navarro-Valls, *Curso de derecho matrimonial canónico y concordado*, Madrid 1994, s. 132; J. Hendriks, *Diritto matrimoniale. Commento ai canoni 1055–1165 del Codice di diritto canonico*, Milano 1999, s. 136.

wania tego przepisu, ale – jak wspomniano nieco wyżej – nie można uznawać go za nieuzasadniony i zdezaktualizowany.

Można wskazać rozmaite kategorie osób, których dzisiaj może dotyczyć zakaz asystowania przy zawarciu przez nie małżeństwa bez zezwolenia ordynariusza miejsca. Wśród nich, oprócz typowych waga-bundów, kloszardów, bezdomnych, autorzy wyliczają tych, którzy wskutek wykonywanej pracy czy przyjętego stylu życia nie wiążą się na dłużej z jednym miejscem i nie posiadają tego, co tradycyjnie określa się jako „ognisko domowe”: ludy koczownicze, nomadzi, Romowie, wędrowni handlarze, niekiedy także marynarze lub wojskowi, pracownicy cyrków, wesołych miasteczek oraz innych tego rodzaju wędrownych widowisk, których organizacja wymaga nie tylko stosunkowo częstej zmiany miejsca aktualnego pobytu, ale także rezygnacji z własnego domu na rzecz zamieszkiwania w hotelu, przyczepie campingowej czy innej tego typu tymczasowej siedzibie. Niekiedy czyjeś upodobanie, świadomie przyjęty styl życia, a także względy finansowe prowadzą do zamieszkania w hotelu, schronisku czy nawet gotowym do częstego przemieszczania się pojeździe kołowym lub jachcie. Do tej kategorii osób zalicza się też wygnańców, uchodźców, a także imigrantów, chociażby formalnie nie posiadali kanonicznego statusu tułacza.

W dawniejszych czasach do tułaczy zaliczano niekiedy żołnierzy. Nie wydaje się jednak, by można było czynić tak dzisiaj, przynajmniej kompleksowo. Żołnierze służby zasadniczej swego stałego zamieszkania nie tracą, bowiem mają intencję powrotu doń po zakończeniu służby wojskowej. Żołnierze zawodowi w zasadzie mają przynajmniej zamieszkanie tymczasowe. Prawdą jest jednak, że mobilność wojskowych jest dużo większa aniżeli innych grup społecznych. Stąd problemy pastoralne wymagające specjalnego duszpasterstwa rodzin wojskowych. Specyficzne warunki, w jakich żyją, są głównym uzasadnieniem dla istnienia specjalnych struktur personalnych duszpasterstwa polowego (kan. 569). Faktem jest, że przygotowanie do zawarcia małżeństwa osób pełniących służbę wojskową bywa czasem bardzo utrudnione. Nierzadko żołnierze zawierają związki małżeńskie niepoprzedzone dłuższym okresem narzeczeństwa, charakteryzujące się powierzchownym poznanie się nawzajem przez nupturientów⁶⁶.

⁶⁶ Zob. T. P. Doyle, *Marriages of Military Personnel: Special Problems*, „*Studia Canonica*”, R. 21, 1987, s. 347–358. Autor podejmuje także tematykę źródeł niepowodzeń i kryzysów małżeńskich w tym środowisku.

Ratio zakazu asystowania zasadniczo nie zmieniła się od czasów Soboru Trydenckiego i poprzedniego Kodeksu, choć dodaje się dzisiaj także nowe uzasadnienia normy zawartej w kan. 1071 § 1, 1°. Zdaniem wszystkich autorów, którzy podejmują się choćby krótkiego komentarza do tego przepisu, podstawą utrzymania obowiązku uzyskania zezwolenia ordynariusza miejsca na asystowanie przy małżeństwach tułaczy jest historycznie potwierdzona obawa i konieczność przedsięwzięcia środków ostrożności przed zawieraniem nieważnych małżeństw (z powodu przeszkody węzła) przez osoby, których stan wolny jest z uwagi na brak stabilności życiowej, częste zmiany miejsca pobytu i oraz brak więzów społecznych w nowym środowisku generalnie trudny do stwierdzenia tradycyjnymi metodami (świadectwo chrztu z adnotacją o stanie wolnym nupturienta, zapowiedzi, zeznanie świadków). W przypadku imigrantów lub innych osób, które zmieniły miejsce zamieszkania wyjeżdżając za granicę (nawet jeśli nie są formalnie tułaczami), przedstawienie świadectwa stanu wolnego z parafii chrztu nierzadko jest bardzo trudne, jeśli nie niemożliwe, co czyni znacznie łatwiejszym nieuczciwe zawarcie bigamicznego małżeństwa⁶⁷. Dlatego w takich sytuacjach nie tylko wymóg prawa, ale roztropność doradza odniesienie się do ordynariusza miejsca, który dysponuje lepszymi środkami w celu stwierdzenia, czy kandydat nie jest już uprzednio związany węzłem małżeńskim. Ustawa zakłada, że ordynariusz, wykorzystując organy kurii diecezjalnej, jest w stanie przeprowadzić kanoniczne badanie narzeczonych lepiej aniżeli proboszcz. Ordynariuszowi miejsca łatwiej jest bowiem zwrócić się w tym celu o potrzebne informacje do innych duszpasterzy, np. kapelanów, którym powierzono duszpasterską troskę o tzw. ludzi „w drodze”, proboszczów parafii lub ordynariuszy tych diecezji, w których nupturient przebywał wcześniej.

Ponadto podkreśla się, że częste przenoszenie się z miejsca na miejsce nierzadko czyni niemożliwym w praktyce przeprowadzenie zarówno kanonicznego dochodzenia przedślubnego, jak i wymaganego przygotowania

⁶⁷ Te obawy potwierdza praktyka sądowa. Wśród nieważności małżeństw orzekanych w ostatnich dekadach (dziś coraz rzadszych) przez polskie sądy kościelne z tytułu przeszkody węzła (kan. 1085) duża część to związki osób ochrzczonych na Kresach Wschodnich, które nie mogły przedstawić aktualnej metryki chrztu, a swego stanu wolnego dowodziły – jak się później okazało, fałszywie – za pomocą innych środków przewidzianych w Instrukcji KEP o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim z 5 IX 1986 r., nr 52, 95 i 98.

nupturientów do zawarcia małżeństwa, które przecież potrzebują pewnego czasu (Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski wymaga trzech miesięcy, tymczasem tułacz nie ma nawet intencji pozostania w danym miejscu przez trzy miesiące)⁶⁸. Dekret ogólny Konferencji Episkopatu Włoch o małżeństwie kanonicznym w przewidywaniu takich trudności, a jednocześnie mając na uwadze, by solidne przygotowanie duszpasterskie do małżeństwa nie doznało uszczerbku z powodu pośpiechu, dopuszcza możliwość, iż w przypadku gdy proboszcz podejmujący formalności związane z przygotowaniem do zawarcia małżeństwa nie może ich zakończyć, wszystkie zgromadzone dotychczas dokumenty wraz ze sporządzoną przez siebie pisemną informacją winien przekazać do dalszego postępowania kolejnemu proboszczowi, do którego parafii przenieśli się nupturienti. O zezwolenie na asystowanie winien wystąpić do własnego ordynariusza proboszcz miejsca zawarcia małżeństwa, co nie wyklucza podjęcia konsultacji z kurią biskupią już od samego początku, z powodów wskazanych powyżej⁶⁹.

Inna trudność występująca często w przypadku małżeństw zawieranych przez osoby niemające ani stałego, ani tymczasowego zamieszkania, to niemożliwość (albo przynajmniej poważne trudności) w wypełnieniu formalności wymaganych do uzyskania skutków cywilnych małżeństwa. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu brak koniecznych dokumentów⁷⁰. Ponieważ Kościół zmierza do tego, by wszyscy, którzy zawierają kanoniczne małżeństwo, mieli

⁶⁸ Zob. K. Lüdicke, *Komentarz do kan. 1071*, [w:] *Münsterischer Kommentar zum Codex Iuris Canonici (unter besonderer Berücksichtigung der Rechtslage in Deutschland, Österreich und der Schweiz)*, red. K. Lüdicke, t. III, Essen 1984, n. 3; H. Zapp, *Kanonisches Eherecht. Begründet von Ulrich Mosiek*, Freiburg im Breisgau 1988, s. 87; tenże, *Die Vorbereitung der Eheschließung*, [w:] *Handbuch des katholischen Kirchenrechts*, red. J. Listl, H. Schmitz, Regensburg 1999, s. 912; V. Fagiolo, *La preparazione al matrimonio. Normativa canonica per una pastorale matrimoniale comunitaria*, „Monitor Ecclesiasticus”, R. 119, 1994, s. 47; tenże, *Komentarz do kan. 1071*, [w:] *Commento al Codice di Diritto Canonico*, red. P. V. Pinto, Città del Vaticano 2001, s. 637; H. J. F. Reinhardt, *Die kirchliche Trauung. Ehevorbereitung, Trauung und Registrierung der Eheschließung im Bereich der Deutschen Bischofskonferenz. Texte und Kommentar*, Essen 1990, s. 83. Ostatni autor bardzo praktycznie sugeruje, by nie ustalać z narzeczonymi daty zawarcia małżeństwa, zanim nie zostanie udzielone zezwolenie ordynariusza miejsca.

⁶⁹ Conferenza Episcopale Italiana, *Decreto generale sul matrimonio canonico*, 5 XI 1990, [w:] *Enchiridion della Conferenza Episcopale Italiana*, t. IV, s. 1312–1340, art. 46.

⁷⁰ Na ten problem także zwraca uwagę dokument wspomniany w poprzednim przypisie (art. 46).

zagwarantowane także uznanie swego związku w społeczności państwowej, a co za tym idzie, by zawarte przez nich małżeństwo cieszyło się ochroną prawną, nierzadko prośbie o zezwolenie na asystowanie przy zawarciu małżeństwa tułaczy będzie towarzyszyła prośba o zezwolenie na asystowanie przy zawarciu małżeństwa, „które nie może być uznane lub zawarte według prawa państwowego” (kan. 1071 § 1, 2^o). Ordynariusz miejsca może jednak poprzez kurię diecezjalną służyć nupturientom potrzebną pomocą, by ich małżeństwo miało także skutki cywilne⁷¹.

Kolejnym słusznie przywoływanym przez autorów uzasadnieniem racjonalności zakazu asystowania przy małżeństwie tułaczy jest obawa o ich zdolność psychiczną do zawarcia małżeństwa. Trafnie podkreśla się, że ludzie decydujący się na życie włóczęgi, kłoszarda czy bezdomnego („travelling people”, „itinerants”) mogą być dotknięci różnymi poważnymi zaburzeniami osobowości, co z kolei może być źródłem niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn psychicznych (kan. 1095, 3^o), wśród których mieści się brak zdolności do prowadzenia stabilnego życia, mieszkania, pracy, zapewnienia rodzinie środków utrzymania itp. Jeśli zatem mentalność osób, które znajdują upodobanie w specyficznym stylu życia, nie dającym się pogodzić z zagwarantowaniem minimum odpowiedzialności, troskliwości, trwałości, stabilności małżeństwa i rodziny, przybrałaby postać prawdziwej patologii osobowości, co pozwalałoby formułować wysoce uzasadnioną obawę, iż planowane małżeństwo może być nieważne z przyczyn tkwiących w psychice nupturienta-wagabundy, ordynariusz miejsca może – po dokładnym rozważeniu sprawy – sięgnąć do uprawnienia, które daje mu kan. 1077, i czasowo zakazać zawierania takiego małżeństwa. Do tego także może przyczynić się obowiązek odniesienia się do ordynariusza miejsca ustanowiony w kan. 1071 § 1, 1^o. Zresztą nie tylko zagrożenie nieważnością małżeństwa, ale też troska o jego trwałość i pomyślność winna być przedmiotem szczególnej troski w tego typu przypadkach. Brak stabilizacji życiowej jednej albo obu stron przyszłego związku rodzi bowiem uzasadnione obawy co do stabilizacji samego małżeństwa i rodziny, którą zamierzają założyć. Stąd też, nawet jeśli

⁷¹ Odrębnym zagadnieniem jest niechęć ujawniania się przed urzędami państwowymi osób, których pobyt w danym państwie nie jest uregulowany (np. nielegalnych imigrantów), lub osób, które z różnych względów nie chcą, by ich małżeństwo uzyskało skutki cywilne. Na ten temat zob. P. Majer, *Zawarcie małżeństwa...*, dz. cyt., s. 354–359.

nie można mówić o uzasadnionej obawie, iż któreś z nupturientów może być pozbawione zdolności psychicznej do zawarcia małżeństwa, tego rodzaju małżeński projekt domaga się zwiększonego zainteresowania duszpasterskiego ze strony Kościoła⁷².

Większość komentatorów tego przepisu odwołuje się do kan. 100 i zgodnie z nim uznaje, iż tułacz to osoba niemająca ani stałego, ani tymczasowego miejsca zamieszkania. Jednak niektórzy, nawiązując do dawnych interpretacji kan. 1032 KPK 1917, rozciągają pojęcie tułacza także na tego, kto formalnie nie jest już tułaczem, ale zamieszkanie (tymczasowe lub stałe) nabył dopiero niedawno⁷³. Podobnie twierdzą, że nie jest konieczne zezwolenie na asystowanie tego, kto dotychczas posiadał *domicilium*, ale niedawno je utracił, nie zdobywszy jeszcze nowego⁷⁴. Taka interpretacja celowościowa bardziej harmonizuje z duchem kanonu, aczkolwiek nie jest zgodna z jego literą. Uznaje się powszechnie, że miesięczny pobyt tułacza w określonej parafii nie powoduje utraty przezeń statusu tułacza i nie zwalnia od obowiązku uzyskania zezwolenia, choć wystarcza do tego, by móc zwrócić się do proboszcza miejsca miesięcznego pobytu z prośbą o asystowanie (kan. 1115), co zresztą w przypadku tułaczy nie ma znaczenia, gdyż mogą oni zawrzeć małżeństwo w parafii, w której aktualnie przebywają nawet krócej niż miesiąc⁷⁵.

⁷² Na ten aspekt zwraca uwagę Dyrektorium Konferencji Episkopatu Argentyny o przygotowaniu do małżeństwa z 2002 r. Zob. J. Bonét Alcón, *Directorio para la preparación del expediente matrimonial de la Conferencia Episcopal Argentina (Buenos Aires 2002)*. *Exposición y comentario*, „Anuario Argentino de Derecho Canónico”, R. 9, 2002, s. 244.

⁷³ Np. ktoś, kto od wielu lat prowadził życie tułacza, a zamierzając zawrzeć małżeństwo od niedawna zamieszkuje z przyszłym współmałżonkiem, mając wymaganą kan. 102 intencję pozostania w danym miejscu na stałe, w ten sposób przestał formalnie być tułaczem.

⁷⁴ Zob. J. M. González del Valle, *Derecho canónico matrimonial*, Pamplona 1991, s. 171; R. Llano Cifuentes, *Novo direito matrimonial canônico. O matrimônio no Código de Direito Canônico de 1983. Estudo comparado com a legislação brasileira*, Rio de Janeiro 1990, s. 182; L. Chiapetta, *Il matrimonio nella nuova legislazione canonica e concordataria. Manuale giuridico-pastorale*, Roma 1990, s. 75.

⁷⁵ Wydaje się, iż w oparciu o przepis kan. 1115 nie można wyciągać wniosku, że prawo małżeńskie kształtuje własne pojęcie tułacza, różniące się od określenia przyjętego w normach ogólnych Kodeksu (kan. 100). Tak zdają się twierdzić J. Prader, *Das kirchliche Eherecht in der seelsorglichen Praxis. Orientierungshilfe für die Ehevorbereitung und Beratung in Krisenfällen*, Bozen 1983, s. 74; M. Walser, *Die Bedeutung des Wohnsitzes...*, dz. cyt., s. 43. „Menstrua commoratio” pozwalająca na godziwe zawarcie małżeństwa w danym miejscu ma sens jedynie wówczas, gdy ktoś ma stałe lub tymczasowe zamieszkanie gdzie indziej. Tymczasem tułacz

Tak samo jak komentatorzy poprzedniego Kodeksu, współcześni autorzy podkreślają, że choć kan. 1071 § 1, 1^o używa liczby mnogiej („nie można [...] asystować przy małżeństwie *tułaczy*”), to jednak wystarcza, żeby jedno z narzeczonych było tułaczem, aby należało starać się o zezwolenie ordynariusza miejsca.

Odnotowano powyżej rozmaite grupy ludzi, które może obejmować zakaz asystowania, o którym mowa w kan. 1071 § 1, 1^o. Te kategorie osób, charakteryzujące się brakiem trwałych związków z jednym miejscem zamieszkania, są nazywane „ludźmi w drodze”. Kościół poświęca takim wiernym wiele pasterskiej troski, przede wszystkim poprzez organizowanie rozmaitych struktur duszpasterstwa specjalistycznego, którego domaga się specyficzna sytuacja, w jakiej znajdują się emigranci, uchodźcy, koczownicy, turyści, ale także kierowcy i podróżni oraz ludzie związani z pracą na morzu czy w lotnictwie. Tej płaszczyźnie pasterskiej misji Kościoła poświęca uwagę Sobór Watykański II w Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus* (nr 18): „Specjalną troską należy otoczyć tych wiernych, którzy ze względu na warunki życia nie mogą dostatecznie korzystać z ogólnej zwykłej opieki duszpasterskiej proboszczów lub całkowicie są jej pozbawieni, jak np. mnogie rzesze emigrantów, uchodźcy i wygnańcy, podróżujący statkami czy samolotami, koczownicy oraz inni tego rodzaju”. Konsekwencją soborowego wskazania jest kan. 568, który stanowi, iż tam, gdzie jest to możliwe, należy mianować kapelanów dla tych, którzy ze względu na warunki życia nie mogą korzystać ze zwyczajnej posługi proboszczów, a więc dla emigrantów, wygnańców, uchodźców, koczowników, odbywających podróż morską.

Konieczność specjalnych środków i struktur duszpasterstwa osób „w drodze” uzasadnia się trudnością w korzystaniu z normalnego duszpasterstwa na bazie parafii terytorialnych, nierzadko barierami językowymi i trudnościami emocjonalnymi, swoistą mentalnością takich ludzi, częstokroć nieuregulowaną sytuacją prawną (nielegalni imigranci), czasem ubóstwem materialnym i bezrobociem, zerwanymi więzami rodzinnymi, często nieprawidłowymi sytuacjami małżeńskimi, trudnościami adaptacyjnymi, wyobcowaniem i brakiem integracji z nowym środowiskiem. To wszystko sprawia, że sytuacja

nie potrzebuje żadnego dłuższego pobytu, nawet miesięcznego, ale może zwrócić się do proboszcza aktualnego pobytu (a więc praktycznie do któregokolwiek proboszcza). Kan. 1115 w żaden sposób nie określa, kto jest tułaczem, a kto nim nie jest, a dotyczy jedynie miejsca zawarcia małżeństwa, biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania nupturientów.

osób przemieszczających się często z miejsca na miejsce lub tych, którzy byli zmuszeni opuścić swój kraj, środowisko, rodzinę, dobytek, jest bardzo często złożona i trudna, zawsze wymagająca specyficznego podejścia, adekwatnych metod i odpowiednio przygotowanych duszpasterzy.

Wśród wymienionych grup ludzi *in motu* w kontekście kan. 1071 § 1, 1° na szczególną uwagę zasługują nomadzi, pracownicy objazdowych widowisk, często nieposiadający swego stałego lokum, oraz emigranci i uchodźcy. Z nich bowiem najczęściej wywodzą się tułacze w ścisłym znaczeniu, a także osoby, które prawo z nimi zrównuje. Koncentrując się na zagadnieniu asystowania przy zawieraniu małżeństwa można wskazać na kilka interesujących punktów.

Jeśli chodzi o ludzi prowadzących koczowniczy tryb życia, wśród nich także Romów, jak również niemających zamieszkania pracowników cyrków i innych objazdowych widowisk, należy zwrócić uwagę na pewne napięcie pomiędzy głosami niezadowolenia z powodu formalnych trudności, jakie napotyka kandydaci do małżeństwa wywodzący się z wyżej wspomnianych grup, a koniecznością zachowywania obowiązującego prawa. Zwolennicy bardziej elastycznego stosowania przepisów prawnych argumentują, że skrupulatne wymagania ostatecznie zniechęcają nupturientów do zawarcia małżeństwa sakramentalnego, tak że w konsekwencji poprzestają oni jedynie na cywilnym związku (z czym zresztą także są trudności)⁷⁶. W związku z tym postuluje się przyznanie specjalnych szerokich uprawnień duszpasterzom sprawującym opiekę nad osobami zaliczającymi się do wymienionych grup⁷⁷. Tymczasem nie można nie dostrzegać, że wprowadzie prawo kanoniczne tworzy specjalne struktury duszpasterskie dla osób często zmieniających miejsce pobytu oraz

⁷⁶ Zob. A. Scalabrini, *Situazione pastorale per i circensi ed i fieranti in Italia*, „On the move”, R. 15, 1985, n. 47, s. 121–122; A. J. Bevilacqua, *The Circus and Traveling Show Apostolate in the United States*, tamże, s. 78. Nawet w dokumencie jednej z komisji Konferencji Episkopatu Włoch o duszpasterstwie Romów i ludzi należących do trup wędrownych znajduje się pouczenie, by nie być zbyt rygorystycznym w decydowaniu o dopuszczeniu do sakramentów św. wiernych „w drodze”. Zob. *Zingari – luna park – circhi. Proposta pastorale della Commissione episcopale per le migrazioni e il turismo*, 17 III 1983, [w:] *Enchiridion della Conferenza Episcopale Italiana*, t. III, s. 689. Podstawowe utrudnienie, z jakim spotykają się chcący zawrzeć małżeństwo, to (uzasadniona skądinąd) niechęć proboszczów parafii do asystowania przy ślubie nieznanych osób.

⁷⁷ Zob. J. J. Toner, *The Apostolate for Circus and Traveling Show People in the United States*, „On the move”, R. 15, 1985, n. 47, s. 134. Analogiczne sugestie wysuwa się w dokumencie i artykułach cytowanych w poprzednim przypisie.

nadaje kapelanom i innym duchownym zaangażowanych w tego rodzaju specjalistyczne duszpasterstwo szerokie kompetencje, jeśli chodzi o sprawowanie sakramentów i inne aspekty posługi duszpasterskiej⁷⁸, jednak w sprawach dotyczących zawarcia małżeństwa zazwyczaj pozostaje restrykcyjne, z rozmysłem rezerwując kompetencje do asystowania proboszczom i ordynariuszom miejsca, tak iż wierni „w drodze” podlegają dyscyplinie ogólnej⁷⁹. Takie stanowisko prawodawcy podyktowane jest zarówno troską o należyte przygotowanie do ważnego i godziwego zawarcia małżeństwa (co w większym stopniu sprawia, iż jest narażone na rozmaite nieuczciwe nadużycia w grupach wiernych pozbawionych stabilizacji i związków z tradycyjną wspólnotą parafialną), jak i koniecznością skrupulatnego odnotowania zawartego małżeństwa w parafialnych księgach metrykalnych (kan. 1121–1122). Ponieważ to proboszcz odpowiada za to, by małżeństwa na terenie jego parafii były zawierane ważne i godziwie, trudno się dziwić takiej opcji przyjętej przez prawodawcę. Mając to na uwadze, tym bardziej zasadna jawi się norma kan. 1071 § 1, 1^o, który winien być zachowywany niezależnie od pojawiających się krytycznych głosów⁸⁰. Warto zwrócić uwagę na napomnienie Jana Pawła II o konieczności

⁷⁸ Zob. Dekret Papieskiej Komisji ds. Duszpasterstwa Migrantów i Turystów, *Pro mater-na*, 19 III 1982 r., AAS, R. 74, 1982, s. 742–745, który wylicza szereg specjalnych uprawnień kapelanów i przywilejów ludzi „w drodze” (emigrantów, ludzi morza i pracowników lotnictwa, nomadów, pracowników cyrków, podróżujących i pielgrzymów), ale nie przewiduje żadnych kompetencji w dziedzinie asystowania przy zawieraniu małżeństw. Podobnie nie czyni się tego w kan. 566.

⁷⁹ Kapelani emigrantów na mocy swego urzędu mogą asystować przy zawieraniu małżeństw swych podwładnych tylko wówczas, gdy są proboszczami personalnymi (kan. 1110), lub gdy została im powierzona „*missio cum cura animarum*”, która może być uznana za tymczasową parafię personalną (kan. 516 § 2). Kapelan takiej misji jest prawnie zrównany z proboszczem. Zob. Instrukcja Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących *Erga migrantes Caritas Christi* z 3 V 2004 r., AAS, R. 96, 2004, s. 762–822, w części normatywnej art. 7. Kapelani ludzi morza mogą asystować tylko na podstawie delegacji proboszcza terytorialnego, natomiast prawo wyraźnie stanowi, że z urzędu nie mają żadnych uprawnień do asystowania przy małżeństwach ludzi morza. Zob. Motu proprio Jana Pawła II *Stella Maris*, 31 I 1997 r., AAS, R. 89, 1997, s. 209–216, art. V § 1. Nie mają żadnych uprawnień w odniesieniu do zawierania małżeństw kapelani portów lotniczych. Zob. na ten temat P. Majer, *Ślub na pokładzie statku lub samolotu – problem kanonicznej formy zawarcia małżeństwa*, „*Jus Matrimoniale*”, Vol. 8 (14), 2003, s. 71–86.

⁸⁰ W istocie, w Regulaminie Urzędu ds. Duszpasterstwa Romów, wchodzącego w skład Komisji ds. Duszpasterstwa Migrantów Konferencji Episkopatu Włoch, przypomina się

przestrzegania prawa kanonicznego w działalności duszpasterskiej wśród migrantów, w szczególności zaś podczas przygotowania do zawieranego przez nich małżeństwa⁸¹.

Ciekawy przykład zwiększonej ostrożności w badaniu stanu wolnego wiernych często pozostających poza miejscem zamieszkania odnaleźć można w dekrecie Konferencji Biskupów Afryki Północnej przewidującym, że duchowny przeprowadzający badanie przedślubne wiernych, którzy nie przebywają przez dłuższy czas na terenie jednej diecezji, ma zlecić wygłoszenie zapowiedzi nie tylko w parafii pochodzenia nupturientów, ale także wśród grupy pracowników, do której należą narzeczeni⁸².

3. Kan. 1071 § 1, 1° a zawieranie małżeństw przez emigrantów

Troska, z jaką Kościół towarzyszy emigrantom zawierającym małżeństwo, oprócz szczególnych wyzwania duszpasterskich w stosunku do małżonków i rodzin podejmujących trud emigracji, zwłaszcza w obliczu związanych z nią rozmaitych trudności i zagrożeń dla życia małżeńskiego i rodzinnego⁸³, odnosi się także do samego momentu zawierania małżeństwa przez emigrantów, a w szczególności do weryfikacji stanu wolnego nupturientów w szczególnych uwarunkowaniach, jakie niesie z sobą ich sytuacja.

o konieczności uzyskania zezwolenia przewidzianego w kan. 1071 § 1, 1° na asystowanie przy małżeństwach takich osób. Zob. Ufficio nazionale per la pastorale dei Rom e dei Sinti, *Regolamento*, 18 I 1991, nr 9. Regulamin dostępny pod adresem internetowym: <http://www2.glaucio.it/ccl/migrantes/unpres/ufficio/regolamento/regolamento.htm>. (12 II 2011 r.)

⁸¹ Zob. *Małżeństwo i rodzina. Orędzie na Światowy Dzień Migranta*, 15 VIII 1986 r., [w:] Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. IV, Kraków 2007, s. 317–322, nr 6.

⁸² Zob. *Legislazione delle Conferenze Episcopali complementare al C.I.C.*, red. J. T. Martín de Agar, L. Navarro, wyd. 2, Milano 2009, s. 37.

⁸³ Zob. m.in. W. Necel, *Troska o małżeństwo migranta i jego rodzinę w świetle instrukcji „Erga migrantes Caritas Christi”*, „Jus Matrimoniale”, Vol. 14 (20), 2009, s. 139–154; H. Stawniak, *Migracja zarobkowa Polaków w kontekście małżeństwa i rodziny*, [w:] „Finis legis Christus”. *Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Góralskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. J. Wroczeński, J. Krajczyński, t. 1, Warszawa 2009, s. 753–770; J. Krajczyński, *Zasada nierozzerwalności małżeństwa a migracja zewnętrzna Polaków*, „Jus Matrimoniale”, Vol. 15 (21), 2010, s. 85–115.

Jak zaznaczono wyżej, jeszcze przed wejściem w życie pierwszego Kodeksu Prawa Kanonicznego obowiązek zezwolenia na asystowanie przy małżeństwach tułaczy został rozciągnięty także na emigrantów⁸⁴, choćby nawet formalnie nie należeli oni do grupy tułaczy *sensu stricto*. Taki przepis obowiązywał do 1983 r. Pojawia się pytanie, czy po wejściu w życie zreformowanego Kodeksu przepis jest nadal aktualny, a kan. 1071 § 1, 1^o także obejmuje tę kategorię osób?

Wielu autorów omawiających zagadnienie małżeństw tułaczy powołuje się instrukcję *Iterum conquesti* z 1921 r.⁸⁵, traktując ją jako nadal obowiązującą⁸⁶. Niektórzy nie zajmują wyraźnego stanowiska w tej kwestii, wspominając jedynie, że dawne przepisy rozszerzały pojęcie tułacza na migrantów, jednak dzisiaj prawo milczy na ten temat⁸⁷. Jeszcze inni wyraźnie zaznaczają, że jeśli nawet ktoś jest emigrantem, ale ma stałe lub tymczasowe miejsce zamieszkania, nie należy do kategorii tułaczy, co za tym idzie, przepis kan. 1071 § 1, 1^o go nie obejmuje⁸⁸. Według kolejnej opinii przepisy pochodzące

⁸⁴ We wniosku przesłanym przed Soborem Watykańskim II jeden z biskupów hiszpańskich postulował, by zaostrzyć dyscyplinę stwierdzania stanu wolnego, gdy nupturienti wywodzą się z różnych narodów. Zob. *Acta et documenta Concilio Oecumenico Vaticano II apparando*. Series I (antepreparatoria). Appendix vol. II, pars II, Typis Polyglottis Vaticanis 1961, s. 137, nr 8.

⁸⁵ Zob. wyżej, przyp. 37.

⁸⁶ Zob. T. P. Doyle, *Komentarz do kan. 1071*, [w:] *The Code of Canon Law. A text and commentary. Commissioned by the Canon Law Society of America*, red. J. A. Coriden, T. J. Green, D. E. Heintschel, New York 1985, s. 753; J. Prader, *Das kirchliche Eherecht...*, dz. cyt., s. 73; G. Putrino, *La cura pastorale...*, dz. cyt., s. 117; L. Chiapetta, *Il Codice di Diritto Canonico. Commento giuridico-pastorale*, t. II, Napoli 1988, s. 186; F. Bersini, *Il diritto canonico matrimoniale. Commento giuridico-teologico-pastorale*, Torino 1994, s. 40; J. M. González del Valle, *Derecho...*, dz. cyt., s. 171; M. Morgante, *Il Matrimonio. Diritto canonico. Diritto concordatario. Pastorale*, Casale Monferrato 1992, s. 65; G. Terraneo, *C. 1071: La licenza dell'Ordinario del luogo per alcuni casi di matrimonio: burocrazia o sollecitudine pastorale?*, „Quaderni di Diritto Ecclesiale”, R. 1, 1988, z. 2, s. 96; L. Vela, *Preparazione al matrimonio*, [w:] *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico*, red. C. Corral Salvador, V. de Paolis, G. Ghirlanda, Milano 1993, s. 82; T. Rincón-Pérez, *Komentarz do kan. 1071*, [w:] *Comentario Exegético...*, dz. cyt., t. III, s. 1127; J. P. Schouppe, *L'admission à la célébration ecclésiastique du mariage: regards pastoraux et juridiques sur l'application du canon 1071*, „L'Année Canonique”, R. 44, 2002, s. 167.

⁸⁷ Zob. R. Llano Cifuentes, *Novo direito...*, dz. cyt., s. 182; F. R. Aznar Gil, *La preparación, celebración...*, dz. cyt., s. 170; tenże, *Derecho matrimonial...*, dz. cyt., t. I, s. 253.

⁸⁸ Zob. N. C. Dellaferrera, *De la atención pastoral y de lo que debe preceder a la celebración del matrimonio*, [w:] *Curso sobre la preparación al matrimonio*, Buenos Aires 1995, s. 134.

sprzed 1983 r. obowiązują jedynie przejściowo, dopóki miejscowa konferencja episkopatu nie promulguje partykularnych przepisów regulujących kanoniczne badanie narzeczonych, zgodnie z kompetencjami, jakie nadaje jej kan. 1067⁸⁹.

Zgodnie z ujęciem pastoralnym przyjętym w dokumentach Kościoła migrantami są ci wszyscy, którzy z jakiegokolwiek powodu żyją poza ojczyzną lub poza własną wspólnotą etniczną, znajdując się w środowisku i warunkach życiowych innych aniżeli we własnym kraju, nawet jeśli uzyskali już obywatelstwo państwowe w nowym miejscu pobytu⁹⁰. Jednak takie określenie, uzasadniające potrzebę tworzenia specjalistycznego duszpasterstwa migrantów, nie jest wystarczające dla wyznaczenia ich prawnego statusu z punktu widzenia zamieszkania (kan. 100). Do kategorii migrantów należą zarówno te osoby, które przyjeżdżają do nowego kraju nie rezygnując z dotychczasowego zamieszkania (np. podejmujący czasowo pracę zarobkową za granicą, z zamiarem powrotu do siebie po jakimś czasie; uchodźcy z powodu wojen i prześladowań, którzy chcą przeczekać okres niepokoju i powrócić), jak i ci, którzy wyjeżdżają ze swego kraju z intencją osiedlenia się na stałe gdzie indziej (kan. 106). Jedni mogą więc być kanonicznie zaliczeni do „przybyszów” (kan. 100), którzy po upływie pięciu lat automatycznie nabywają zamieszkanie stałe, zgodnie z przepisem kan. 102. Niektórzy nie będą musieli czekać przez pięć lat, a stałe zamieszkanie uzyskają wraz z osiedleniem się w nowym miejscu, jeśli towarzyszy im zamiar pozostania tam na stałe. Jeszcze inni, żyjący w sytuacji niepewności i tymczasowości (np. w obozach czy ośrodkach dla uchodźców), łatwiej mogą być uznani za tułaczy w ścisłym znaczeniu. Tak więc pojęcie „migranta” nie jest tożsame z pojęciem „tułacza” według kryteriów przyjętych w kan. 100 i 102.

Czy przepis nowego Kodeksu o asystowaniu przy małżeństwach tułaczy obejmuje wszystkich migrantów, niezależnie od tego, czy są lub nie są tułaczami w ścisłym sensie? Mając na względzie *ratio* kan. 1071 § 1, 1^o oraz inne

⁸⁹ Zob. G. P. Montini, *La responsabilità del parroco nell'indagine prematrimoniale*, „Quaderni di Diritto Ecclesiale”, R. 1, 1988, z. 2, s. 112. Należy przypomnieć, że tylko kilka konferencji biskupów wydało obszerniejsze normy w tej materii, a większość z nich nie wspomina o obowiązku zezwolenia na asystowanie przy małżeństwie migrantów.

⁹⁰ Zob. m.in. V. de Paolis, *De cura pastoralis migratorum*, „Periodica”, R. 70, 1981, z. 1, s. 150. Konstytucja Piusa XII *Exsul Familia* z 1 VIII 1952 r., AAS, R. 44, 1952, s. 649–704, za migrantów uznawała jedynie tych, którzy wyemigrowali z własnego kraju i ich potomków w 1. stopniu linii prostej (art. 105, XL).

kryteria interpretacji ustaw kościelnych (kan. 6 § 2; kan. 17) stwierdzić należy, że także w przypadku małżeństw zawieranych przez migrantów należy uzyskać zezwolenie ordynariusza miejsca na asystowanie, tym bardziej, że instrukcja *Iterum conquesti* z 1921 r. jest wymieniona w urzędowym wydaniu Kodeksu jako jedno ze źródeł aktualnie obowiązującego przepisu. Biorąc pod uwagę rację obostrzeń w asystowaniu przy małżeństwach migrantów oraz inne przepisy wydane w tej materii, wydaje się, że migrantem dla celów kan. 1071 § 1, 1^o jest tylko ta osoba, która po osiągnięciu dojrzałości przyjechała z innego kraju, nie zaś jej potomstwo, które osiągnęło wiek dojrzałości lub przyszło na świat już w nowym miejscu osiedlenia i tam zostało ochrzczone, tak że bez większych trudności można zbadać stan wolny w oparciu o aktualny odpis aktu chrztu.

Pożądane jest, by w partykularnych ustawach promulgowanych przez poszczególne konferencje biskupów na mocy kan. 1067 kwestia ta znalazła swe uregulowanie. Niemniej jednak w wydanych normach krajowych konferencji biskupów ten temat zasadniczo nie jest podejmowany, względnie porusza się go jedynie przy okazji małżeństw zawieranych przez obcokrajowców. W Niemczech wymaga się *nihil obstat*, jeśli któreś z nupturientów po ukończeniu 16 lat (mężczyzna) lub 14 lat (kobieta) mieszkało za granicą co najmniej przez rok⁹¹. Wenezuelska konferencja episkopatu żąda, by przy małżeństwie obcokrajowców kancelaria kurii diecezjalnej wystawiła świadectwo stanu wolnego uzyskane w oparciu o zeznanie dwóch świadków⁹². Na Malcie, aczkolwiek w normach promulgowanych przez tamtejszą konferencję episkopatu nie mówi się o wprost konieczności uzyskania zezwolenia ordynariusza miejsca, gdy któreś z narzeczonych mieszkało ponad pół roku za granicą, osoba taka musi potwierdzić stan wolny zaprzysiężonym zeznaniem rodziców lub innych wiarygodnych świadków⁹³. We Włoszech, jeśli ślub ma być zawarty za granicą, lub gdy obywatele włoscy rezydujący za granicą chcą zawrzeć małżeństwo w Italii, dokumentację należy przedstawić ordynariuszowi miejsca⁹⁴. Zarządzenie uzasadnione jest troską, by były zapewnione skutki cy-

⁹¹ Zob. H. J. F. Reinhardt, *Die kirchliche Trauung...*, dz. cyt., s. 26, 126–127. W piśmie przewodnim proboszcz winien przedstawić potrzebne dane (kiedy, gdzie, z jakiego powodu nupturient mieszkał za granicą) oraz wyrazić własny sąd, czy i na jakiej podstawie ma pewność, że nupturient nie zawarł tam ślubu kościelnego, cywilnego, a nawet zwyczajowego.

⁹² Zob. *Legislazione delle Conferenze Episcopali...*, dz. cyt., s. 1339, nr 4.

⁹³ Zob. tamże, s. 737, nr 25.

⁹⁴ Zob. *Decreto generale sul matrimonio canonico*, art. 53.

wilne małżeństwa zgodnie z przepisami konkordatu włoskiego. Ordynariusz ma udzielić nupturientom stosownych informacji i wskazać sposób postępowania, tak by – bez względu na komplikacje proceduralne – należycie zostały dopełnione wszelkie formalności konieczne do uznania cywilnych skutków małżeństwa kanonicznego, wymagane przez prawo włoskie, zgodnie z normami prywatnego prawa międzynarodowego, bez potrzeby uciekania się do odrębnej ceremonii cywilnej⁹⁵.

Na uwagę zasługuje również instrukcja wydana w 1994 r. przez episkopaty portugalski i francuski, zawierająca szczegółowe normy dotyczące emigrantów portugalskich, którzy zawierają małżeństwo we Francji, albo będąc już obywatelami francuskimi, przyjeżdżają, by wziąć ślub w swojej ojczyźnie. Poza dokładnym wyjaśnieniem formalności związanych ze skutkami cywilnymi takich małżeństw w instrukcji uczula się, by bardzo wnikliwie zweryfikować dokumenty o stanie wolnym (w Portugalii wymaga się nie tylko świeżo wystawionego świadectwa chrztu, ale także odrębnego zaświadczenia o stanie wolnym, które wydaje proboszcz każdego z nupturientów), zwracając nawet uwagę na to, iż nieuczciwy kandydat do ślubu może wykorzystać fakt innego zapisania swego imienia we francuskim i portugalskim dokumencie tożsamości, by podstępnie doprowadzić do bigamicznego małżeństwa⁹⁶.

Warto przy okazji zaznaczyć, że wierni wyjeżdżający na stałe za granicę mogą chcieć zawrzeć małżeństwo w dawnym miejscu zamieszkania z racji sentymentalnych, z uwagi na więzi łączące ich z dawnym środowiskiem, ale mogą też kierować się nie zawsze uczciwą intencją uniknięcia niektórych formalności obowiązujących w nowym miejscu zamieszkania, ukrycia pewnych

⁹⁵ Zob. V. Peri, *Celebrare il matrimonio. Commento giuridico-pastorale al Decreto generale della CEI sul matrimonio canonico*, Bologna 1992, s. 96–97; E. Zanetti, *Matrimoni riguardanti aspetti ecumenici e mobilità sociale*, „Quaderni di Diritto Ecclesiale”, R. 15, 2002, z. 4, s. 405–413.

⁹⁶ Zob. A. Costa Marques, *Casamento em Portugal dos emigrantes. Texto e Comentário*, „Revista Española de Derecho Canónico”, R. 51, 1994, nr 137, s. 647–661; M. S. da Costa Gomes, *Emigração portuguesa e assistência religiosa. Releção entre territorialidade e personalidade*, [w:] *Territorialità e personalità nel diritto canonico ed ecclesiastico. Il diritto canonico di fronte al terzo millennio. Atti dell'XI Congresso Internazionale di Diritto Canonico e del XV Congresso Internazionale della Società per il Diritto delle Chiese Orientali*, red. P. Erdö, P. Szabó, Budapest 2002, s. 456–458. Niezależnie od tych przepisów we Francji wymaga się *nihil obstat* ordynariusza, jeśli któryś z nupturientów ma stałe zamieszkanie w innym kraju. Zob. *Legislazione delle Conferenze Episcopali...*, dz. cyt., s. 368.

istotnych okoliczności nieznanymi w dawnym środowisku (np. wystąpienie z Kościoła, konkubinat...) lub obejścia obowiązku zawierania małżeństwa ze skutkami cywilnymi⁹⁷. Nie można też zapominać o problemie zawierania fikcyjnych „małżeństw”, bez autentycznej woli ustanowienia wspólnoty życia między mężczyzną i kobietą, zmierzających wyłącznie do zapewnienia korzyści w postaci uzyskania obywatelstwa lub zalegalizowania stałego pobytu w bogatszym kraju, w którym legalne osiedlenie się wiąże się normalnie z poważnymi trudnościami lub jest wprost niemożliwe⁹⁸. Niekoniecznie są to wyłącznie cywilne związki, bowiem w krajach, w których istnieje konkordatowy system uznania cywilnych skutków małżeństwa kanonicznego, problem ten dotyka bezpośrednio małżeństw zawieranych w Kościele, tym bardziej że zawarcie małżeństwa konkordatowego może być traktowane jako łatwiejsza droga do osiągnięcia skutków cywilnych, gdy weźmie się pod uwagę, że państwa podejmują rozmaite środki zapobiegawcze, chcąc zapobiec rozszerzaniu się praktyki fikcyjnych małżeństw⁹⁹. Stąd także w tym wypadku wskazana jest

⁹⁷ Zob. R. Sobański, *Opinia o asystowaniu przy małżeństwach emigrantów*, „Wiadomości Diecezjalne. Organ Urzędowy Kurii Diecezjalnej w Katowicach”, R. 58, 1990, s. 481–482. W Niemczech wymaga się zezwolenia ordynariusza miejsca (*nihil obstat*), gdy małżeństwo dwojga obywateli niemieckich ma być zawarte za granicą. Natomiast gdy Niemiec ma poślubić obcokrajowca za granicą i tam odbywa się przygotowanie, należy przedstawić zagranicznemu proboszczowi świadectwo stanu wolnego w języku łacińskim, potwierdzone przez ordynariusza miejsca. Zob. H. J. F. Reinhardt, *Die kirchliche Trauung...*, dz. cyt., s. 127–128.

⁹⁸ Zob. F. R. Aznar Gil, „*Matrimonio de conveniencia*” y fenómeno migratorio. *Anotaciones canónicas*, [w:] *Iuri Canonico Quo sit Christi Ecclesia Felix. Estudios canónicos en homenaje al Prof. Dr. D. Julio Manzanares Marjuán*, Salamanca 2002, s. 389–418.

⁹⁹ Rezolucja Rady Unii Europejskiej z 4 grudnia 1997 r. oraz akty prawne poszczególnych państw Unii przyjęły szereg kryteriów, które mają dopomóc w wykryciu ewentualnej nieuczciwości przy zawieraniu małżeństwa z osobą spoza Unii Europejskiej lub przy rozpatrzeniu wniosku o obywatelstwo czy też pozwolenie na legalny pobyt. Wśród kryteriów negatywnych, czyli tych, które wskazują na symulacyjny zamiar zawarcia małżeństwa, wymienia się: brak przedślubnej osobistej znajomości nupturientów, brak wspólnego zamieszkania, bariera językowa, poważna różnica wieku, nieuregulowana sytuacja prawna jednego z małżonków w danym kraju, brak wspólnoty majątkowej, różnice kulturowe, zawieranie małżeństwa przez pełnomocnika, poprzednie nietrwałe związki małżeńskie zawierane przez daną osobę, wręczenie kwoty pieniężnej z okazji zawarcia małżeństwa przez osobę spoza krajów Unii, okoliczności wskazujące na brak woli założenia rodziny. Zob. F. R. Aznar Gil, „*Matrimonio de conveniencia*”..., dz. cyt., s. 404–407. W Polsce kryteria te przyjęła ustawa o cudzoziemcach z dnia 13 czerwca 2003 r., tekst jednolity Dz.U. 2006 r., nr 234, poz. 1694, art. 55 i art. 57, ust. 1, p. 4.

jakaś forma kontroli administracyjnej ze strony władzy kościelnej, by sakrament małżeństwa nie był narażony na traktowanie niegodne – niezależnie od tego, że tego rodzaju, a więc czysto instrumentalne małżeństwo kwalifikuje się do orzeczenia jego nieważności z tytułu określonego w kan. 1101 § 2. Z drugiej jednak strony, nie można negować naturalnego prawa do zawierania małżeństwa z wybraną osobą, także z pochodzącym z ubogiego kraju emigrantem, nawet jeśli w licznych podobnych przypadkach trzeba się liczyć z nieuczciwymi zamiarami.

Nie ma szczegółowych norm kanonicznych, które regulowałyby sprawę fikcyjnych małżeństw zawieranych tylko po to, by uzyskać zalegalizowanie pobytu czy obywatelstwo danego państwa. Kryteriów ustanowionych przez prawo świeckie nie można bezkrytycznie przenosić na teren prawa kanonicznego. Jednakowoż kan. 1066, który przewiduje, iż przed zawarciem małżeństwa należy się upewnić, że nic nie stoi na przeszkodzie do jego ważnego i godziwego zawarcia, pozwala na sformułowanie tezy, iż gdyby przed planowanym małżeństwem wiadomo było z wystarczającą pewnością o braku autentycznej woli małżeńskiej, nie należy dopuszczać do zawarcia małżeństwa nieważnego¹⁰⁰. Taka decyzja nie należy jednak do proboszcza, ale mieści się w kompetencjach ordynariusza miejsca (kan. 1077 § 1). Konieczność roztropnego rozważenia konkretnego projektu małżeństwa przez kompetentną osobę, zwłaszcza wtedy, gdy okoliczności wskazywałyby w sposób ewidentny na brak intencji małżeńskiej, jeśli doda się do tego wyżej wskazane trudności z potwierdzeniem stanu wolnego nupturienta, uzasadniałaby wyraźne rozciągnięcie obowiązku uzyskania zezwolenia ordynariusza miejsca także na emigrantów, co powinno znaleźć odbicie w partykularnym ustawodawstwie kanonicznym.

Normy dotyczące małżeństw zawieranych przez emigrantów ustanowiła także Konferencja Episkopatu Polski, choć interpretacja wydanych przez nią przepisów powoduje pewne trudności. W jednym miejscu Instrukcji z 1986 r. stanowi się mianowicie:

Ostrożnie należy postępować przy stwierdzaniu stanu wolnego tułaczy, osób nie mających nigdzie ani stałego, ani tymczasowego miejsca zamieszkania, oraz migrantów, którzy przemieszczają się z miejsca urodzenia po osiągnięciu wieku dojrzałości (12, 14 lat) w odległe strony i po krótkim pobycie w nowym miejscu pragną zawrzeć małżeństwo.

¹⁰⁰ Zob. F. R. Aznar Gil, „*Matrimonio de conveniencia*” ..., dz. cyt., s. 414.

Wszystkie te kategorie osób, szczególnie zaś robotników okresowych, należy traktować na równi z tułaczami. Zgodnie z kan. 1071 duszpasterz nie może asystować przy takim ślubie lub do ślubu dopuścić bez zezwolenia ordynariusza miejsca (nr 46).

Ale już w innym punkcie, w którym wylicza się zakazy asystowania z kan. 1071, mówi się, iż obowiązek uzyskania zezwolenia ordynariusza miejsca obowiązuje:

przy małżeństwie tułaczy, a także migrantów, którzy po krótkim pobycie w nowym miejscu chcą zawrzeć małżeństwo, a nie są w stanie przedłożyć ważnej metryki chrztu św. (nr 100).

Obie normy sprawiają wrażenie nie w pełni zharmonizowanych ze sobą: raz wymaga się zezwolenia na asystowanie przy małżeństwie wszystkich migrantów, którzy po osiągnięciu dojrzałości opuszczają miejsce „urodzenia”¹⁰¹ i których zrównuje się w prawie z tułaczami; innym razem ten wymóg obowiązuje przy małżeństwie tylko tych migrantów, którzy nie są w stanie przedstawić świadectwa chrztu wystawionego nie wcześniej niż sześć miesięcy przed zgłoszeniem się zainteresowanych do duszpasterza (nr 96). Oznaczałoby to, że jeśli nupturient-imigrant mógłby przedstawić aktualne świadectwo chrztu, wówczas nie obowiązywałby zakaz asystowania, co byłoby wprawdzie racjonalne, ale literalnie niezgodne z nr. 46.

Miejscem w szczególny sposób skupiającym imigrantów są wielkie aglomeracje miejskie. Na uwagę zasługują przepisy partykularne obowiązujące w Madrycie, gdzie wymaga się zezwolenia ordynariusza miejsca na asystowanie przy małżeństwach okazjonalnie i przejściowo przebywających w tej metropolii wiernych: emigrantów i uchodźców docelowo zmierzających do innych państw, pracowników firm, przedsiębiorców, handlowców, a także urzędników państwowych mieszkających w stolicy służbowo, chociażby uzyskali w niej wymagane prawem tymczasowe, a gdzie indziej posiadali także stałe zamieszkanie¹⁰².

¹⁰¹ Wydaje się, że bardziej odpowiednie byłoby mówić o „kraju pochodzenia” albo o „poprzednim kraju zamieszkania”.

¹⁰² Zob. L. Gutiérrez, *Asociación Española de Canonistas. XIV Jornadas. Clausura*, [w:] *El matrimonio en España en el Año Internacional de la Familia (Problemática sociológica y*

Zwiększone środki ostrożności w weryfikacji stanu wolnego nupturientów przewidywano dawniej nie tylko w odniesieniu do emigrantów, ale także zawsze wówczas, gdy narzeczeni pochodzili z dwóch różnych diecezji. Niektórzy utrzymują, iż ten, wywodzący się z historycznego prawa i podtrzymany w Instrukcji *Sacrosanctum matrimonii* z 1941 r., wymóg uzyskania *nihil obstat* ordynariusza do asystowania przy zawarciu małżeństwa nadal pozostaje w mocy¹⁰³. Wydaje się jednak, że jeśli ustawodawstwo partykularne nie ustanowi wyraźnie tego przepisu, nie może on mieć charakteru obligatoryjnego. Obowiązek przekazywania dokumentacji poprzez kurie diecezjalne – nie jest to jednak to samo, co wymóg uzyskania zezwolenia – utrzymuje się na Filipinach¹⁰⁴, we Włoszech¹⁰⁵, w Hiszpanii¹⁰⁶ i Argentynie¹⁰⁷, co jest skądinąd krytykowane jako przejaw niepotrzebnego biurokratyzmu¹⁰⁸.

Troska o dokładne sprawdzenie stanu wolnego osób, które zmieniły miejsce zamieszkania, a w nowym miejscu nie są dobrze znane, wyraża się także w obowiązku głoszenia zapowiedzi przedślubnych w miejscach poprzedniego pobytu nupturienta po osiągnięciu dojrzałości, również gdy narzeczeni nie są tułaczami. Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski z 1986 r. nakłada obowiązek wygłaszania zapowiedzi w parafii poprzedniego miejsca zamieszkania nupturienta, jeśli w nowym miejscu mieszka nie dłużej niż pół roku (nr 94), albo – w razie wątpliwości co do stanu wolnego – także w innych parafiach, w których nupturienti mieszkali po ukończeniu 16 roku życia (nr 45 i 52). Podobne przepisy, wywodzące się z dawnego kan. 1023

jurídica). XIV *Jornadas de la Asociación Española de Canonistas*. Madrid, 6–8 abril 1994, red. C. Melero Moreno, Salamanca 1995, s. 120.

¹⁰³ Zob. J. M. González del Valle, *Derecho...*, dz. cyt., s. 171.

¹⁰⁴ Zob. *Legislazione delle Conferenze Episcopali...*, dz. cyt., s. 348, nr 22.

¹⁰⁵ Zob. *Decreto generale sul matrimonio canonico*, art. 23.

¹⁰⁶ Zob. Boletín Oficial de la Conferencia Episcopal Española, R. 3, 1984, s. 103, art. VIII.

¹⁰⁷ Zob. Conferencia Episcopal Argentina, *Resoluciones sobre el matrimonio, aprobadas en la 56ª Asamblea Plenaria (1988), revisadas, corregidas y aprobadas por la 82ª Asamblea Plenaria (2001)*, Buenos Aires 2002, nr 3/c.

¹⁰⁸ Zob. F. R. Aznar Gil, *La preparación al matrimonio y sus formalidades: régimen jurídico*, [w:] *El matrimonio y su expresión canónica ante el III Milenio. X Congreso Internacional de Derecho Canónico*, red. P. J. Viladrich, J. Escrivá-Ivars, J. I. Bañares, J. Miras, Pamplona 2001, s. 632.

§ 2 KPK 1917, można znaleźć w przepisach partykularnych obowiązujących w innych krajach¹⁰⁹.

Konkluzja

Podsumowując analizę przepisu kan. 1071 § 1, 1^o można stwierdzić, że mocno osadzony w tradycji kanonicznej zakaz asystowania przy małżeństwach tułaczy ma głównie znaczenie „techniczne”, a celem tego przepisu jest ochrona instytucji małżeństwa (oraz samych nupturientów jako potencjalnych ofiar nieuczciwości) przed zawieraniem nieważnych związków z powodu przeszkody węzła, w okolicznościach sprzyjających podstępnemu zatajeniu już zawartego małżeństwa przez osoby przebywające w środowiskach, w których nie są dobrze znane. Wydaje się, że dzisiaj wskutek zwiększonej mobilności społeczeństwa we współczesnym świecie, większej anonimowości poszczególnych osób, a także mając na uwadze to, że prawo kościelne wypracowało teraz bardziej pewne aniżeli stosowane w czasach trydenckich sposoby stwierdzania stanu wolnego narzeczonych (przede wszystkim obowiązek okazania aktualnego świadectwa chrztu z adnotacjami umieszczonymi w księdze metrykalnej) doniosłość zakazu asystowania przy małżeństwach osób niemających miejsca zamieszkania została w praktyce nieco zmniejszona. To nie oznacza, iż jest to przepis archaiczny, bezużyteczny, niemający już uzasadnienia w obowiązującym prawie. Przeciwnie, nowe uwarunkowania sprawiają, iż dziś w wykładni kan. 1071 § 1, 1^o akcentuje się inne aspekty, podczas gdy niektóre dawniejsze problemy przeszły już lub powoli przechodzą do historii.

¹⁰⁹ Np. Dekret Konferencji Episkopatu Włoch z 1990 r. stanowi, by głosić zapowiedzi w poprzednim miejscu pobytu nupturienta, jeśli w nowym miejscu mieszka krócej niż rok (art. 13).

La prohibición de asistir al matrimonio de los vagos (can. 1071 § 1, 1° CIC)

Resumen

La prohibición de asistir –sin licencia del ordinario del lugar– al matrimonio de los vagos, esto es, los que no tienen ni domicilio ni cuasi domicilio fijo, contenida en el can 1071 § 1, 1°, cuyo origen se remonta al Concilio de Trento, se explica por la dificultad de comprobar el estado libre de las personas desconocidas al párroco. El artículo, tras presentar brevemente la historia de la norma, contiene un análisis del can. 1071 § 1, 1° y de su aplicación en las circunstancias actuales, sobre todo en la pastoral de los migrantes e itinerantes, indicando ejemplos de la normativa particular promulgada por algunas conferencias episcopales. El requerimiento de la licencia del ordinario del lugar en el caso de los vagos y situaciones semejantes es en el ordenamiento canónico una norma de elemental prudencia con el fin de prevenir los posibles abusos y fraudes de parte de los que pretenden contraer matrimonio encontrándose fuera del lugar de su residencia habitual, aunque no puedan calificarse como vagos en sentido del can. 100. Dado el aumento notable de la movilidad social en el mundo actual y las posibilidades de comprobar –con mayor seguridad que en la época de Trento– el estado libre de los contrayentes en virtud de los documentos (ante todo la partida del bautismo), hay que cambiar hoy el enfoque de la norma del can 1071 § 1, 1° y extender su aplicación, para que sea instrumento útil de llevar la verificación del estado libre de aquellas personas que se encuentran en las circunstancias especiales en consideración al lugar de su domicilio, residencia o proveniencia nacional. Ante todo es necesaria la regulación canónica particular para tramitar expediente prematrimonial cuando los novios vienen de países distintos.